Nr. 211 Kraków, Sobota 11 Maja 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie:

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 20 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poczt. — miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Głos do trafiki w Rynku. — Agencya J. Heperta A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pokój bukareszteński.

Po zawarciu pokoju z Ukrainą były minister spraw zagranicznych hr. Czernin pospieszył przed oblicze swoich kochanych Wiedeńczyków, przyjął gratulacye burmistrza Weiskirchnera w imieniu stęsknionej za chlebem ludności wiedeńskiej i odpowiedział na nie sprytnie, — jak on to umiał. Po zawarciu pokoju z Rumunią zaś następca hr. Czernina, bar. Burian, spieszy do Budapesztu, i na gratulacye burmistrza Barczyego wygłasza mowę dyplomaty w starym biurokratycznym stylu, mowę, w której uderza głównie mocny frazes o mieczu w jednej, a gałązce oliwnej w drugiej ręce. Owa gałązka, w zastosowaniu przynajmniej do Rumunii, okazała się karzącą rózgą, i to, co właściwie Burian powiedział, było zamaskowanym okrzykiem tryumfalnym: »biada zwyciężonym!« Że zaś okrzyk ten rozbrzmiał w Budapeszcie, nie w Wiedniu, to również nie jest przypadkiem. Zawarty teraz pokój jest głównie pokojem węgierskim, bułgarskim i niemieckim, Austrya ma w nim mały udział. Zaledwie Bukowina zyskuje terytoryum, obszaru 600 klm. kw., podczas gdy obszar, wzięty przez Węgry, wynosi 5.000 klm. kw., obszar odzyskany i zyskany przez Bułgaryę razem 15.000 klm. kw., Niemcy zaś zabrali prawie całkiem dla siebie monopol eksploatacyi nafty w Rumunii. W innych korzyściach pokoju, jak uregulowaniu żeglugi na Dunaju, biorą obie części monarchii udział w równej części, przewagą zysków jest więc po stronie Węgier.

Prasa wiedeńska z pewnem szemraniem stwierdza ten ponowny objaw hegemonii Węgier podczas wojny, i szukając kozła ofiarnego, zwala winę na walki narodowościowe w Austryi, a więc przedewszystkiem na Czechów. Rzekomo Czesi są tedy winni, że przedstawiciele Austryi nie mogli z Bukaresztu przywieźć także dla niej osobnych gościńców.

Co prawda, Austrya może teraz liczyć na zboże i mięso z Rumunii, gdyż w dodatkowych układach gospodarczych, jeszcze nie ogłoszonych, znajduje się ustęp, że mocarstwa centralne zakupują w Rumunii nadwyżki zboża w dwu następnych latach po ustalonej już cenie, prócz tego mają prawo opcyi do rumuńskiego zboża na dalszych lat 7, a do rumuńskiego bydła i mięsa na 9 lat następnych. Przez ten pryzmat aprowizacyjny patrzy na pokój z Rumunią prasa wiedeńska i tym razem patrzy inaczej, niż po pokoju z Ukrainą, mianowicie ocenia rzecz niedowierzająco. Ten pesymizm powstaje zwłaszcza pod wpływem wspomnień, jakie pozostawiła przedwojenna polityka agraryuszów węgierskich, tamujących import bydła rumuńskiego za pomocą szykan weterynaryjnych. Teraz twarda konieczność zmusza otworzyć granicę na rozcież nietylko dla mięsa ale i dla bydła rumuńskiego, są jednak pewne wątpliwości, czy ten import będzie i teraz i później obfity, gdyż Rumunia jest także bardzo wyniszczona.

Tak więc pierwszą cechą polityczną pokoju z Rumunią jest ujawnienie się hegemonii Węgier. Niemcy opanowały na lat 90 rumuński przemysł i zapewne i handel naftowy, — odnośne postanowienia nie są jeszcze wiadome — zbierając w ten sposób owoce ze swojej jeszcze przedwojennej polityki gospodarczej, dzięki której kapitał niemiecki przygotował sobie już wielki wpływ na rumuński przemysł naftowy. Niemcy potrzebują dziś nafty dla swojej wojny na morzu, Austro-Węgry zaś mają kopalnie nafty u siebie, przeto musiały wspaniałomyślnie odstąpić swemu sprzymierzeńcowi tę korzyść gospodarczą w kraju zwyciężonym, tembardziej, że Niemcy, jako państwo zbyt oddalone, nie mogły mieć innych korzyści. Atoli ten ekwiwalent gospodarczy dla Niemiec daje im zarazem ogromny wpływ polityczny na Rumunię.

Nie ulega wątpliwości, że także wszystkie korzyści z otwartej drogi dunajowej przypadają w udziale tak samo Niemcom, jak Austro-Węgrom. Otwarcie tej drogi jest takim samym tryumfem idei środkowo-europejskiej, w jej znaczeniu wojowniczem, jak swego czasu otwarcie korytarza do Konstantynopola i do Azyi Małej. Dunaj jest dziś wspólną własnością czwórprzymierza, gdyż nawet podobno Turcya została dopuszczona do kondominium nad ujściem Dunaju. Usunięto wszystkie daniny na żeglugę, nakładane dawniej przez Rumunię, a dawną międzynarodową komisyę dunajową zmieniono na »komisyę ujścia Dunaju«, dając przez to już w nazwie samej do poznania, że odtąd Anglia, Francya i Włochy nie mogą się już wtrącać w sprawy Dunaju i tracą tu swój dalszy wpływ polityczny, zastrzeżony im po wojnie krymskiej pokojem z r. 1856. Do nowej komisyi mają należeć tylko przedstawiciele państw, położonych nad brzegami Dunaju, a więc także Bułgaryi i zapewne w przyszłości Serbii. Mocarstwa sprzymierzone mają prawo utrzymywać na całym Dunaju okręty wojenne tak samo, jak Rumunia. Na pozór stało się więc zadość prawidłu umiędzynarodowienia i dawne szykany Rumunii z tytułu posiadania całego dolnego Dunaju, są udaremnione. Atoli prawo międzynarodowe jeszcze nie ustaliło, czy jeżeli państwo jakieś ma niejako w prywatnem swem posiadaniu pewną drogę wodną np. Rumunia dolny Dunaj, a Turcya Dardanele, czy prawo tej własności ma ustąpić przed zasadą umiędzynarodowienia, i trudno rozstrzygnąć, czy prawo, czy zasada tutaj decyduje. Bądź co bądź, Rumunia została niejako wywłaszczona ze swego prawa posiadania.

Co się stanie z »Alzacyą«, utworzoną z kraju nad ujściem Dunaju, jeszcze nie wiadomo, i dlatego chociaż dzienniki wiedeńskie i peszteńskie głoszą, że ten pokój z Rumunią jest definitywny, jednak dopóki ta sprawa nie jest załatwiona, cały pokój jest pod względem politycznym niedokończony. Czy ta Alzacya w, w północnej Dobrudży, będzie zwrócona kiedyś Rumunii? Czy też przypadnie Bułgaryi, która dziś czuje się dość upośledzoną, gdyż właściwie niewiele dostała w stosunku do poniesionych ofiar? Sprawy te komplikuje jeszcze kwestya besarabska i pretensye Turcyi, która jest zazdrosna i domaga się rekompensat terytoryalnych w okolicy Adryanopola. Z drugiej strony obawiano się zbytnio rozdrażniać Rumunię. — Jak długo owo kondominium nad Alzacyą u delty dunajowej jest prowizoryczne, dopóty można Rumunię trzymać w szachu politycznym, pozwalając jej liczyć albo na zwrot tego kraju, albo na nabycie Besarabii, w której pozwolono nawet zostać dwom dywizyom rumuńskim. W zawieszeniu jeszcze pozostaje kwestya korytarza do Bułgaryi i Turcyi. Bułgarya ewentualnie mogłaby dostać prawy brzeg Dunaju naprzeciw Żelaznej Bramy, to jest naprzeciw tego miejsca, gdzie zamaskowana aneksya węgierska jest bardzo szeroka. Ale być może, iż znajdzie się inny kandydat na ten pas kraju.

Tak więc najważniejsze kwestye terytoryalne pozostały w zawieszeniu. Rumunia może mieć jeszcze różne nadzieje, a to jej może osłodzić upokarzający los trzymania u siebie dalej armii okupacyjnej i zarządzenia własnej demobilizacyi.

Konferencya w sprawie Legionów.

(Telefonem). —

Wiedeń, 11 maja.

Wczoraj odbyła się konferencya ministra dla Galicyi dr T w a r d o w s k i e g o z posłami hr. Baworowskim, Tertilem, Jaworskim i Liebermannem. Konferencya poświęcona była sprawie Legionów. Poseł Liebermann zdał sprawę ze swej podróży do Huszt.

„Reichspost“ o akcyi Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

Zastępca przewodniczącego stronnictwa chrześc. socyalnego pos. F i n k przyjęty został na posłuchaniu przez cesarza. Posłuchanie to trwało dwie godziny.

Organ chrześc. społecznych »Reichspost« ogłosił wczoraj artykuł p. t. »Nowe ukształtowanie się stosunków parlamentarnych«, odzwierciedlający niewątpliwie pogląd pos. Finka na sytuacyę wewnętrzną, pogląd, który ten przywódca chrześc. socyalnych przedstawił prawdopodobnie także cesarzowi:

Autor artykułu wywodzi:

»Głos Koła polskiego, żądający pokoju między stronnictwami, **jest bardzo ważny w skutkach**, przedewszystkiem z tego powodu, że potężny ten czynnik polityczny po ustąpieniu z niego żywiołów skrajnych przejść **chce z polityki abstynencyi do pracy pozytywnej**, po drugie dlatego, że akcya pokojowa, zapoczątkowana przez stronnictwo chrześc. socyalne, jeszcze w lutym br. udać się może przy udziale tegoż czynnika i wkońcu z tego powodu, że w ten sposób wejść można ostatecznie na drogę, do której wszystkie czynniki, pragnące uratowania parlamentu, oddawna już dążą. Wszystkim tym czynnikom przyświeca jeden cel: **Uratowanie parlamentu i zapobieżenie dłuższemu jego wyłączeniu**«.

»Propozycya Koła polskiego zmierza do tego, by stronnictwa zgodziły się na wyłączenie kwestyj narodowościowych aż do końca wojny i na przeprowadzenie pewnego programu pracy. — Fakt, że w Kole polskiem decyzya jeszcze nie zapadła, świadczy, iż Koło polskie nie chce działać na własną rękę, uważając współpracę miarodajnych stronnictw a może i innych decydujących czynników za nieodzownie konieczną«.

»W związku z tymi objawami **mówi się dużo w parlamencie o nowych ludziach i o nowych planach utworzenia gabinetu parlamentarnego.** Koła parlamentarne sądzą, że długa audyencya pos. Finka pozostaje w związku z tymi wypadkami. Zdaje się, że **korona rozważa wszystkie drogi, ustalenia stosunków w parlamencie** i że wszystkie możliwe usiłowania mają być rozważone przed ostatecznem oświadczeniem, iż bezczynność parlamentu jest i nadal nieuniknioną«.

Powyższy głos »Reichspost« świadczyłby, że stronnictwo chrześc. socyalne poparłoby chętnie myśl, wyrażoną we wniosku pos. Loewensteina, tudzież plan utworzenia trwałej większości pracy przez zgodne, na czas wojny zawarte zawieszenie broni w sprawach narodowościowych.

O zwołanie komisyi spraw zagr. delegacyi austryackiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

»Die Zeit« donosi:

Przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej dr B a e r n r e i t h e r odbył wczoraj konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, który wczoraj wieczorem po tej konferencyi wyjechał do Berlina. Przedmiotem konferencyi była sprawa zwołania delegacyi.

Wiedeń, 11 maja.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej dr Baernreither **zwoła posiedzenie komisyi po powrocie ministra spraw zagranicznych bar. Buriana z głównej kwatery niemieckiej.**

Ustąpienie prezydyum węgierskiej Izby magnatów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 11 maja.

Prezydent Izby magnatów i obaj wiceprezydenci wnieśli swoje rezygnacye z powodu zmiany sytuacyi politycznej. W piśmie do prezydenta ministrów wystosowanem, oświadczają że ponieważ prezydyum Izby magnatów mianowane jest na wniosek prezydenta ministrów, uważają za swój obowiązek teraz przy zmienionej sytuacyi podać się do dymisyi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 bm.:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 11 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 bm.:

Zachodni teren wojny:

Na frontach walk działalność artyleryi była w ciągu dnia żywą tylko w obszarze Kemmel, z obu stron potoku Luce i na zachodnim brzegu Avre. Po silnem wzmożeniu ogniowem na tych odcinkach nastąpiły nieprzyjacielskie uderzenia. Podczas ich odpierania oraz przy żywej działalności wywiadowczej wzięliśmy jeńców. Wieczorem i w ciągu nocy walka artyleryi ożywiła się kilkakrotnie między Yserą a Oise. Na reszcie frontu działalność bojowa i walki wywiadowcze były ograniczone.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

O Ypern.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 maja.

»Evenement« pisze:

Wiadomo nam, że naczelna komenda armii sprzymierzonych obecnie nie ma wcale zamiaru **porzucania Ypern**, które jest niemożliwe do zajęcia, jeżeli okażemy wolę utrzymania tegoż.

Przed nową ofenzywą niemiecką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 maja.

Agencya Havasa:

»Matin« pisze: Zgodnie sprawozdania, nadchodzące ze wszystkich stron, zapowiadają **wielką ofenzywę**, która swą gwałtownością ma być równą ofenzywie z 21 marca. W ostatnich dniach dokonano wielkich koncentracyj wojsk i artyleryi, a także doniesiono o przybyciu tanków. Jak się zdaje, Niemcy chcą na nowo **szukać szczęścia.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 11 maja.

Komunikat wojskowy z dnia 8 bm.:

Front p a l e s t y ń s k i: Nasze wojska rzutkim występem wzięły silnie odrutowane nieprzyjacielskie stanowiska na południowy zachód koło Es. Chert (ujście Wadi Abiad) i zdobyły wiele amunicyi, żywności i materyału. Na wschód od Jordanu odparliśmy nieprzyjacielskie patrole.

Wielkie składy koło Jerycho zostały wczesnym ranem skutecznie zaatakowane przez naszych lotników.

M e z o p o t a m i a: Gromadzimy nasze siły w głównej pozycyi, cofnąwszy słabe wysunięte ku przodowi oddziały.

Na innych frontach położenie niezmienione.

Przeciw kanclerzowi Hertlingowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Na posiedzeniu komisyi głównej parlamentu niemieckiego przedłożył pos. E r z b e r g e r wniosek, żądający, aby wszystkie decyzye, dotyczące wschodu, zapaść mogły jedynie za poprzednią aprobatą kanclerza, tudzież, aby traktaty pokojowe, zawarte w Brześciu Litewskim, były dotrzymane w zupełności wedle ich brzmienia i treści, wkońcu, by Niemcy nie mieszały się w sprawy wewnętrzne Ukrainy.

Wniosek ten skierowany był głównie przeciw kanclerzowi hr. Hertlingowi i wicekanclerzowi Payerowi, którym zarzucają, że pozostają w zupełności pod wpływem sfer wojskowych.

Wnioskowi pos. Erzbergera sprzeciwił się przywódca centrum pos. Groeber i posłowie postępowego stronnictwa ludowego, wobec czego pos. Erzberger wniosek swój cofnął.

W każdym razie zajście powyższe świadczy **o różnicy zdań między kanclerzem a większością parlamentu.**

Sprawa listu cesarskiego.

Bern, 11 maja.

Znany publicysta angielski Gardiner zapytuje w »Daily News«, dlaczego rząd angielski milczy o liście cesarza Karola i wogóle o rokowaniach pokojowych pomiędzy Francyą i Austro-Węgrami. Lloyd George był poinformowany o tej sprawie, ale nie miał o niej wiadomości Wilson, tudzież rządy Belgii i Rosyi. Jak się zdaje, Carson również nic nie wiedział.

Gardiner twierdzi, że **była to poważna próba pokoju** i uważały ją za taką mocarstwa centralne, w przeciwnym bowiem razie rokowania nie byłyby trwały tak długo. Gardiner sądzi, że nie należy pomijać żadnej sposobności do zawarcia pokoju.

Genewa, 11 maja.

Komisya dla spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych rozpoczęła badać sprawę rokowań pokojowych pomiędzy Austro-Węgrami a Francyą.

Jak stwierdza agencya Havasa, **rokowania nie dały pod żadnym względem wyników, któreby koalicya mogła przyjąć.** Wobec tego komisya sądzi, że nie ma potrzeby, ażeby pełna Izba zajęła się tą sprawą.

Koalicya wobec traktatu bukareszteńskiego.

Lugano, 11 maja.

Prasa angielska stwierdza, że pokój, zawarty przez mocarstwa centralne z Rumunią, **nie jest stanowczy. Koalicya po swojem zwycięstwie zmieni zarówno traktat pokojowy brzeski, jak bukareszteński.**

Genewa, 11 maja.

Jak donosi »Temps«, **przedstawiciele dyplomatyczni koalicyi otrzymali polecenie pozostania w Rumunii.** Dyplomatyczne stosunki z koalicyą, pod warunkiem uznania jej pretensyj pieniężnych, nie zostaną zerwane przez nowy rząd i parlament rumuński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 maja.

Dzienniki paryskie poprzestają na razie na powtarzaniu depesz berlińskich o zawarciu pokoju z Rumunią i dają do poznania, że **pokój ten może mieć tylko tymczasowy charakter.**

FERDYNAND HOESICK.

Ze wspomnień o Lucyanie Rydlu.

Epitaphium.

8 (Ciąg dalszy.)

W parę lat potem, po wielkich sukcesach »Zygmunta Augusta« na wszystkich scenach polskich, warszawskiej nie wyłączając, i po wybudowaniu sobie przez Rydla własnego domu w Bronowicach Małych, niedługo było tu urządzonem poecie używać spokoju i ciszy w tem miłem i wygodnem »Tusculum«. Wybuchła wielka wojna europejska, Moskale podsunęli się pod sam Kraków, zaczęła się ewakuacya, która i Rydlowi z rodziną kazała pozostawić swoje horacyańskie domostwo na łasce losu, a samemu szukać schronienia w Czechach, początkowo w Pardubicach, a następnie w Pradze, gdzie, wygłaszając szereg prelekcyj o literaturze powszechnej i polskiej, w ten sposób stosunkowo nieźle zarabiał na życie.

Jako koledzy-uchodźcy, korespondowaliśmy ze sobą, a choć działa grzmiały w całej Europie, a Moskale siedzieli nietylko we Lwowie, ale nawet w Wieliczce i Bochni, a rosyjskie aeroplany raz po raz fruwały nad wyludnionym Krakowem, kartki nasze, dzięki normalnym stosunkom pocztowym między Czechami a Wiedniem, jakoś nie ginęły po drodze. Oto n. p. co mi pisał Rydel z Pardubic dnia 4 lutego 1915 r.:

Dziękuję Ci bardzo serdecznie za list i wiadomości. Byłem wtedy w Pradze na próbach „Zaczarowanego Koła“... Wprawiłem w ruch teatr w Pradze. Wróciłem do Pardubic, ale w tych dniach pojadę znowu na dalsze próby i na premierę. „Iliadę“ mam: trochę tłómaczę, ale nie idzie, bo myśl niespokojna i rozerwana. Wykładam tu codzień literaturę powszechną; na każdy wykład chodzi cała kolonia polska inteligentna, przeszło 100 osób. W Pradze mówiono mi, że gdybym tam ogłosił takie wykłady, zapisałoby się i zapłaciło kilkadziesiąt do 100 osób, co uczyniłoby miesięcznie kilkaset koron... Być może, że po premierze przeniesiemy się do Pragi, jeśli te projekty wykładowe okażą się realnemi. Wolałbym. Dzieci chodzą do gimnazyum czeskiego, tam miałyby polskie. Czesi są wogóle nadzwyczaj poczciwi, uczynni i gościnni.

Od mamy z Krakowa miewamy częste i uspokajające wiadomości. Moja siostra Hanka opiekuje się Nią i donosi, że mama spokojna i pogodna, mimo wszystko co przeniosła.

Jaki adres Tarnowskiego?

*

Doprowadziwszy do skutku swój projekt przeniesienia się do Pragi, pisał mi stamtąd Rydel dnia 5 kwietnia 1915 r. co następuje:

Kartkę Twoją otrzymałem z opóźnieniem, bo adresowana do Parbubic, gdy ja od sześciu tygodni z rodziną przeniosłem się do Pragi. Tutaj otworzył się dla mnie zarobek: wykłady literatury powszechnej. Urządzam cykle miesięczne, po 20 wykładów, płatne miesięcznie od osoby po 5 koron i mam z tego 400—500 koron w miesiąc, tak, że pokrywam bieżące wydatki, co nie każdy wychodźca może powiedzieć. Słuchaczy mam około 100 osób. Mieszkam w doskonałym punkcie tuż za Muzeum Narodowem, więc w samem centrum, dom narożny, więc światła i słońca dużo, balkon, dwa pokoje z całem, bardzo przyzwoitem urządzeniem, obszerna kuchnia, gazowe oświetlenie. Płacę za to 70 koron miesięcznie. Gotujemy w domu, bo zabraliśmy kucharkę. Dawne moje stosunki z dyrekcyami praskich teatrów sprawiły, że mam na każde skinienie lożę lub fotel bezpłatnie, a jeśli przez tydzień nie pokażę się w teatrze narodnim, dostaję bilet od dyrektora z zapytaniem, co znaczy abstencya. Chodzimy też z żoną i dziećmi, przynajmniej raz na tydzień, a ja sam jeszcze częściej. Byłem na „Parsivalu“, na „Wallensteinie“ (pysznie grany), na „Jak wam się podoba“, na „Sprzedanej narzeczonej“ i t. d. i t. d. Teatry wogóle są b. dobre, gra staranna. „Zaczarowane Koło“ grane było doskonale, recenzye pochwalne. Reżyserowałem sam i nadałem polski charakter. Pisać nie mogę nic prócz listów. Skoro tylko pióro do ręki wezmę, nasuwają mi się takie myśli, że uciekać! Wogóle staram się oszałamiać się, ile się da, by zachować równowagę. Nie żebym był pesymistą, ale niepokój, ten niepokój, ta niepewność przyszłości narodowej, a pewność szkód i strat już poniesionych! Cokolwiek będzie, nie połkną nas, ale nas ta wojna albo przybliży do celu, albo bardzo oddali. Mam wrażenie, jakgdyby ktoś mi najdroższy przechodził nieuniknioną a straszną operacyę. Tylko ta operacya trwa tak długo! Ale wszystko się skończy, więc i to także! A co potem będzie pracy w każdym razie: tylko pracy albo w warunkach opłakanych, albo w polepszonych zasadniczo!... Trochę tłómaczę „Iliadę“. Dużo czytam po czesku. Jest mnóstwo rzeczy pięknych i godnych poznania. Wogóle stałem się wielkim czechofilem.

W maju, po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Gorlicami, gdy zalew moskiewski zaczął odpływać z Galicyi, wróciliśmy wszyscy z wygnania do domowych pieleszy: wrócił wraz z innymi i Rydel. Dom w Bronowicach zastał nietknięty, więc szybko zabrał się do swoich zwykłych zajęć literackich i pedagogicznych.

Gdy umiastowiono krakowskie teatry, wszystkim wydał się Rydel jako najodpowiedniejszy na dyrektora. Choć stanowisko było trudne, to jednak przywiązana do niego znaczna pensya czyniła je nęcącem w tych ciężkich czasach wojennych. Któregoś wieczora, pamiętam, siedzieliśmy z żoną w »Esplanadzie«, gdy podchodzi do nas Rydel i, witając się ze mną, mówi uradowany: »No winszuj mi. Od dziś jestem dyrektorem teatru!«. »Winszuję ci, odrzekłem, ale mimo to uważam, że szkoda cię na to. To nie dla ciebie«. Zdziwiły go te moje słowa wątpliwości, bo sam już zdołał zapalić się do tego dyrektorstwa, a przysiadłszy się do nas, nie mówił o niczem innem, tylko rozwijał szerokie plany co do najbliższej kampanii teatralnej, plany, które niezawsze wydawały mi się praktycznemi.

Nie upłynął rok, a przekonaliśmy się wszyscy, że to nie było dla niego. Miał wiele przykrości, których nie tail w rozmowach ze mną, a rezultaty równały się zeru, o ile nie dochodziły do minusów. Jakoż skończyło się na tem, że musiał zrezygnować z tej dyrektury.

Jednocześnie, gdy N. K. N. postanowił wydawać »Tygodnik Polski« ilustrowany, służący legionom idei odradzającej się Polski, zaproponowano Rydlowi, by się podjął redagowania tego pisma. Nie odmówił. Z zadania wywiązywał się dobrze, z wielkim smakiem, starał się o dobór wartościowych artykułów i ilustracyj, ale najlepiej służył pismu, gdy w niem zamieszczał bądź swoje własne artykuły, jak n. p. prześliczny artykuł o Wilnie, bądź swoje własne wiersze, z których prawie wszystkie były sonetami.

Jeden z takich sonetów, nie drukowany, wpisał żonie mojej do albumu. Oto rzeczony sonet dziś już należący do Rydla spuścizny pośmiertnej:

O biada narodowi, co wolność utraci:
W ojczyźnie jego butnie obcy się rozsięda
I w domu jego własnym nazwą go przybłędą
I zmuszą służyć w raba nikczemnej postaci.

Jego ziemią i znojem wróg się ubogaci,
Sława, potęga, wielkość, tylko snem dlań będą
Snem o przeszłości, wieków umarłych legendą,
Próżną tęsknicą, której urągają kaci!

Pięść ich sromoty piętnem twarz jego naznaczy,
Każe mu, by się podlił i czołgał, jak zwierzę,
I w hańbie swej po nogach całował siepaczy...

Nie zginie on, jeżeli duszy swej ustrzeże
I sam się nie zagrzebie w mogiłę rozpaczy...
Rekną: „Tyś trup!“ niech woła: „W zmartwychwstanie wierzę!“

(Dok. nast.)

Walka o reformę wyborczą w Prusach.

W uroczystem orędziu król pruski przyrzekł dać obywatelom państwa pruskiego równe prawo wyborcze i polecił rządowi jak najrychlejsze przeprowadzenie tej reformy łącznie z reformą Izby panów. Królewskie orędzie wywołało w Prusiech najżywsze uznanie, jako zapowiedź ukrócenia panowania przemożnych sfer reakcyjnych, a wolnomyślna prasa niemiecka przypisywała nawet temu orędziu znaczenie międzynarodowe, podnosząc, że upadła jedna z podstaw, na których koalicya opiera swoje zarzuty, odnoszące się do reakcyi i autokracyi w Niemczech, a szczególniej w Prusiech.

Król pruski spełnił swój obowiązek, a wkrótce spełnił go także rząd, który Sejmowi pruskiemu przedłożył projekt nowej sejmowej ordynacyi wyborczej na podstawie równego prawa wyborczego. Odetchnęły najszersze warstwy społeczeństwa w Niemczech, odechnęły milionowe rzesze robotników, należących przeważnie do obozu socyalistycznego, odetchnęli zwłaszcza Polacy, najwięcej obciążeni wszelkiego rodzaju krzywdami. Ale równocześnie podnieśli głowę przedstawiciele reakcyi, wszechmocni junkrowie prusscy, mieniący się podporami tronu, ale nie wahający się przed walką z tronem w obronie swoich interesów kastowych. Poseł Heydebrand, zwany »nieukoronowanym królem pruskim«, wyruszył do boju na czele junkrów, a liczył jako znakomity szermierz polityczny konserwatystów, na skuteczny sukurs ze strony innych obozów. Wiedział, że liczni posłowie, będący zasadniczo zwolennikami równego prawa wyborczego, oświadczą się za pewnemi ograniczeniami, jedni ze względu na socyalistów, inni ze względu na Polaków.

Wódz konserwatystów nie pomylił się, gdy liczył na taki sukurs. Podczas obrad nad paragrafem 24 projektu, mówiącym o podziale okręgów, wnieśli postępowcy i narodowo-liberalni poprawki, domagające się wyborów proporcyonalnych w kilku większych okręgach na zachodzie, gdzie są ogniska przemysłowo-robotnicze, tudzież na wschodzie, to jest w dzielnicach wschodnich. Chodziło o pokrzywdzenie robotników, a **zwłaszcza Polaków**, a na tem polu postępowcy i liberałowie podali rękę junkrom. »Schone Seelen finden sich«.

Można było wobec tego z łatwością, a nawet pewnością przewidzieć, że równe prawo wyborcze upadnie. Nie pomogło zbyt łagodne, co prawda, upomnienie kanclerza hr. Hertlinga, który powiedział: »Równe prawo wyborcze przyjdzie, pytanie polega tylko na tem, czy przyjdzie po ciężkich wstrząśnieniach, czy też wstrząśnienia te będą uchylone przez porozumienie. Nie pomogły również nawoływania wolno-konserwatywnego posła Kardoffa, który jest zasadniczym przeciwnikiem równego prawa wyborczego, mimo to jednakże wystąpił ze swojej partyi, widząc, że opozycya stronnictwa wolno-konserwatywnego przeciw równemu prawu głosowania jest w obecnej dobie ciężkim błędem politycznym.

Rząd zresztą przez usta hr. Hertlinga, jako prezydenta gabinetu pruskiego, zgodził się na pewne kautele, które mają zapobiedz niektórym »zbyt radykalnym skutkom równego prawa wyborczego«. Te kautele skonstruowali też narodowi liberali, wolno-konserwatywni i centrowcy. Polegają one na tem, że rozstrzygnięcie pewnych ważnych spraw zależałoby w przyszłości od większości dwóch trzecich Sejmu. — W taki sposób ustawodawstwo kościelne i szkolne byłoby »zabezpieczone« przed lewicą, która w zreformowanym Sejmie miałaby zwykłą większość, ale nie większość dwóch trzecich. — Centrum wniosło kautelę, polegającą na tem, że kontrawersye w sprawie budżetu pomiędzy Sejmem a Izbą panów, miałyby rozstrzygać na wspólnem posiedzeniu obie Izby. — Ponieważ przyszła zreformowana Izba panów miałaby więcej członków, niż Sejm, więc wniosek centrowców zabezpiecza po wsze czasy konserwatystom stanowczy wpływ na politykę finansową Prus. Inny wniosek domaga się nie tylko w Sejmie, ale także w Izbie panów większości dwóch trzecich głosów dla każdej zmiany istniejących okręgów wyborczych, które zabezpieczają po wsze czasy przywilej konserwatystów.

Po upadku w drugiem czytaniu równego prawa wyborczego odbywa się teraz praca nad przeprowadzeniem do skutku kompromisu. Jaki będzie wynik tej pracy — dla nas zresztą prawie obojętnej — niepodobna przewidzieć. Okaże się to przy trzeciem czytaniu projektu nowej ordynacyi wyborczej. Jeżeli jednakże konserwatyści ze swoimi adherentami przygodnymi mieli 52 głosy większości, gdy w drugiem czytaniu odrzucili równe prawo wyborcze, to można wątpić, czy p. Heydebrand będzie skłonny do zgody.

Jak wspomnieliśmy owe »zabezpieczenia« mają Polakom przynieść nowe ograniczenie. — »Pokrzywdzenie Polaków — pisze »Kuryer Poznański« — uwydatnia się zupełnie jaskrawo w tem, że za pomocą systemu proporcyonalnego zmniejszonoby liczbę przypadających nam mandatów poselskich z czterdziestu mniej więcej na 27, 30 lub conajwyżej 33, zależnie od podziału okręgów. Jest to pomysł, zrodzony z czysto hakatystycznej koncepcyi walki przeciwko Polakom za pomocą środków wyjątkowych, a że prezentuje się go tym razem w postępowej szacie proporcyonalizmu, to istoty rzeczy nie zmienia, mimo, że nawet socyaliści umiarkowani okazali się na tyle doktrynerami, że oświadczyli się za proporcyonalnością, zamykając oczy na polityczny charakter odnośnych wniosków«.

Poznańska »Gazeta Narodowa« podaje następujące konkretne obliczenia:

»Wybory proporcyonalne całemi prowincyami wykazałyby niewątpliwie większość polską. O takim sposobie koła nam przeciwne jednak nie myślą. Narodowi liberałowie bowiem mają już gotowy projekt kombinowania pewnych tylko okręgów wyborczych, który wprowadza taką geometryę, że wyborcy niemieccy, uzyskaliby odrazu zapewnienie swego stanu posiadania, a Polacy, nawet w dotychczas absolutnie pewnych dlo siebie okręgach, połączonych z okręgami mięszanemi, musieliby gorąco walczyć o mandaty. I tak projektują przeciwnicy nasi połączenie w Prusach Zachodnich Lubawy i Brodnicy z Toruniem i Świeciem. Te dwa ostatnie okręgi wybierają do parlamentu niemieckiego na podstawie równego prawa wyborczego posłów niemieckich większością przeszło 800 głosów. Cztery te okręgi wybierają pięciu posłów, z których na podstawie proporcyi przypaść może trzech na Niemców, a tylko dwóch na Polaków.

»Gorzej przedstawia się sprawa w Poznańskiem. Okręgi 1-szy, 2-gi, 7-my (Poznań, Oborniki i Śrem-Środa-Września wybierając **sześciu posłów**, któreby na podstawie **absolutnej** większości przypaść musiały Polakom, na podstawie proporcyonalności dzielić się będą musiały mandatami z Niemcami. — Tosamo odnosi się do 5-go i 6-go okręgu (Śmigiel-Kościan i Wschowa-Leszno-Rawicz-Gostyń); wybiera się tam pięciu posłów. Następnie ten sam los spotka 8-my i 9-ty okręg (Jarocin-Koźmin-Krotoszyn-Pleszew) — dwóch posłów, oraz Ostrów-Kępno, również dwóch posłów. — W Bydgowskiem Polacy dzielić się będą musieli mandatami z Niemcami w okręgach inowrocławsko-szubińsko-strzelińskim (trzech posłów), gnieźnieńsko-witkowskim (jeden poseł) i mogileńsko-żnińskim (dwóch posłów). Najgorsze zaś widoki są dla Górnego Śląska, gdzie zamierza się skombinować okręgi wyborcze w sposób wysoce krzywdzący Polaków«.

Narady nad aprowizacyę miast w Galicyi.

O konferencyach w sprawie aprowizacyi Galicyi, które w ostatnich dniach toczyły się w Wiedniu, otrzymujemy jeszcze następujące informacye:

Dnia 9 b. m. o godzinie 9-tej rano odbyła się w Wiedniu w prezydyum Rady ministrów konferencya w sprawie aprowizacyi miast galicyjskich, pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera. W konferencyi tej wzięli udział: minister dla Galicyi dr Twardowski, prezydent urzędu dla wyżywienia ludności Paul, fachowi referenci, reprezentant miasta Krakowa prez. Federowicz, reprezentant Lwowa zastępca komisarza rządowego dr Schleicher, posłowie Rauch, Daszyński, Diamand, Gross, Klemensiewicz, Liebermann, dr Marek, Tertil, dyrektor dr Raczyński, oraz radca ministerstwa galicyjskiego Neumann. Celem konferencyi była ostateczna decyzya w sprawach żądań, podniesionych przez reprezentantów miast na naradach, poprzedzających tę konferencyę w państwowym urzędzie żywnościowym, oraz w naczelnej komendzie armii.

Prezydent miasta Krakowa **Federowicz** zwrócił się do prezydenta ministrów z prośbą o zaprotokołowanie oświadczeń reprezentantów rządu, aby one dla organów podwładnych były obowiązujące, gdyż po poprzednich konferencyach zachodziły wypadki, że odnośni referenci tłumaczyli się brakiem znajomości tych oświadczeń, a następnie streścił raz jeszcze te żądania.

Wiceprezydent **Schleicher** uzupełnił te wywody cennemi wyjaśnieniami, dotyczącemi importu z Ukrainy na podstawie osobistych spostrzeżeń, poczynionych podczas swojego ostatniego pobytu w tej sprawie w miesiącu kwietniu w Kijowie.

Prezydent ministrów dr Seidler oświadczył, że sprawę podwyższenia dotacyi dla wsparć mniej zamożnej ludności Galicyi przy zakupnie środków żywności, oraz dla umożliwienia pokrycia różnicy cen przy zakupnie zboża i kartofli, **uważa za załatwioną**. Dotacya ta będzie podwyższoną do 60 milionów koron, z czego dla **Lwowa i Krakowa** przypadnie po 10 milionów na bieżący kwartał. W ten sposób ludność będzie mogła nabywać środki żywności po cenach przez rząd ustanowionych. Sprawę wyznaczenia odpowiedniego kredytu dla zakładu kredytowego wojennego w Krakowie na cele pożyczek aprowizacyjnych dla miast, omówi prezydent ministrów z ministrem skarbu i będzie się starał w najkrótszym czasie przychylnie załatwić.

Prezydent urzędu żywnościowego **Paul** złożył oświadczenie, że na podstawie porozumienia z naczelną komendą armii, oraz generał-gubernatorstwem w Lublinie, **zgodzono się na obrót pograniczny artykułami spożywczemi pomiędzy pogranicznemi powiatami Królestwa Polskiego a Krakowem** tak, że ludność Krakowa, nabywająca tam artykuły w małych ilościach przy przenoszeniu przez granicę, w **przyszłości nie będzie narażoną na żadne szykany ze strony władz pogranicznych.** Nadto miasta Lwów i Kraków otrzymają pozwolenie ze strony urzędu żywnościowego do zakupna zboża, mąki, kaszy, hreczki, oraz artykułów strączkowych w granicach kontyngentu a generał-gubernatorstwo w Lublinie wyznaczy tym miastom odpowiednie powiaty do zakupna. Ewidencyę tego zakupna prowadzić będzie »Ernte-Verwertungs Zentrale« w Lublinie, zaś część komercyonalną obejmie zakład kredytowy wojenny w Krakowie. Gdy kotyngent 4.000 wagonów ziemniaków, nałożony na Królestwo Polskie, zostanie wyczerpany, co za 2 do 3 tygodni nastąpi, zgodzi się państwowy urząd żywnościowy na **wywóz ziemniaków z Królestwa Polskiego** do miast galicyjskich. Natomiast co do zakupna bezpośredniego żywych i bitych świń, oraz tłuszczów z Królestwa Polskiego, oświadczył się prezydent urzędu żywnościowego **odmownie** i wskazał na wielkie trudności przy zaopatrywaniu armii w tłuszcze. Przy tej sposobności ze zdziwieniem dowiedzieli się uczestnicy konferencyi, że z Galicyi pomimo tak opłakanych stosunków, dziennie **wywozi się drogą handlu pokątnego trzy ćwierci wagona tłuszczu.**

Następnie prezydent Paul dał szczegółowe wyjaśnienie co do importu artykułów żywnościowych z Węgier, utrudnień transportowych Galicyi wschodniej, pod zarządem gospodarczym wojskowym pozostającej,- do Krakowa. Z transportów zboża **ukraińskiego** otrzymywać będzie Galicya przez namiestnictwo na razie 57 wagonów tygodniowo. Z tego miasta otrzymają 28 wagonów tygodniowo, czyli 4 wagony dziennie. Dla Krakowa i Lwowa przypadnie **na razie po 1 wagonie dziennie.** Z chwilą gdy dowóz zwiększy się, podwyższy się kontyngent ukraiński dla miast galicyjskich odpowiednio do 6-ciu lub 8-miu wagonów dziennie.

Wówczas weźmie pod rozwagę prezydent Paul żądanie co do dodatkowego przydziału zaległych dostaw dla miast galicyjskich.

Inne artykuły żywnościowe z Ukrainy otrzymywać będą miasta galicyjskie za pośrednictwem Towarzystwa dla handlu z Ukrainą i Rosyą we Lwowie.

Uczestnicy konferencyi, opuszczając po dwudniowych obradach pałac prezydyum rady ministrów, odnieśli wrażenie, że sprawa aprowizacyi miast galicyjskich **w najbliższym czasie dozna w porównaniu ze stanem obecnym znacznej poprawy.**

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

Wczoraj wieczorem odbyła się w urzędzie żywnościowym w biurze dyrektora Raczyńskiego ponowna konferencya w sprawie aprowizacyi miast galicyjskich. W konferencyi wzięli udział referenci urzędu żywnościowego, posłowie Diamand, Gross i dyr. Łakociński.

Przedmiotem obrad była kwestya szczegółów przeprowadzenia akcyi co do zakupów środków żywności w Królestwie Polskiem i na Węgrzech, tudzież dostarczenie ziemniaków ze wschodniej Galicyi z okręgów, objętych gospodarką wojskową.

Wynik konferencyi był zadowalniający, gdyż porozumiano się co do sposobów postępowania, w szczególności co do przydziału odpowiednich powiatów Królestwa Plskiego dla pewnych grup miast galicyjskich, dalej co do legitymacyi dla delegatów, którzy mają wyjechać, celem zakupna środków żywności.

We wtorek dnia 14 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd reprezentantów miast galicyjskich i posłów, celem ostatecznego uregulowania dalszej akcyi.

Dwudziestopięciolecie Sokolstwa wielkopolskiego.

Dnia 25 kwietnia odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Związku towarzystw sokolich. Obrady zagaił druh Bernard **Chrzanowski**, który podniósł, że wojna poczyniła w Sokolstwie wielkie szczerby, ale zarazem przyczyniła się nadzwyczajnie do wzrostu solidarności sokolej i narodowej. Naostatek uczcił przewodniczący pamięć członków poległych na polu bitwy i zmarłych, pomiędzy nimi wiceprezesa Związku druha ś. p. Zakrzewskiego, tudzież prezesa Związku sokołów w zaborze austryackim ś. p. Fiszera.

Druh **Powidzki** wspomniał o 25-leciu Związku, które jest zarazem 25-leciem owocnej pracy w wydziale Związku prezesa mecenasa Chrzanowskiego. Zgromadzeni powstaniem z miejsc i okrzykiem: „Czołem" uczcili dra Chrzanowskiego.

Po załatwieniu spraw formalnych druh Powidzki złożył sprawozdanie z czynności Sokołów za czas od r. 1914 do r. 1917 włącznie. Czterolecie wojenne stanowi w życiu Sokolstwa w zaborze pruskim okres najsmutniejszy. Gniazda krajowe ucierpiały szczególniej przez mobilizacyę, która we wschodnich prowincyach Niemiec objęła odrazu wszystkie roczniki. Łudziliśmy się, że wojna potrwa krótko, że druhowie wnet powrócą — mówił sprawozdawca — i dopiero po długiej bezczynności uświadomiliśmy sobie, że trzeba podjąć pracę wśród istniejących warunków. Do równowagi zaczęło przychodzić Sokolstwo najpierw na zachodzie, to jest na wychodźtwie, dokąd zaczęli powracać polscy górnicy i robotnicy. Podnieść należy, że praca towarzystw na zachodzie nie doznawała takich trudności ze strony władz policyjnych i wojskowych jak w dzielnicach polskich. Tu wzrost ku lepszemu nastąpił się dopiero w r. 1917.

Okręgi krajowe przez cały czas były niemal zupełnie bezczynne. W kilku z nich, jak poznańskim, nadwiślańskim i śląskim w roku 1917 życie zaczęło się cokolwiek budzić. Na wychodźtwie od roku 1916 powoli zaczął się zwrot ku lepszemu. Wydziały okręgowe skompletowały się i praca zaczyna wkraczać na normalne do pewnego stopnia tory. Ostatnio nawet okręg dwunasty (hanzeatycki) zaczyna się zabierać do pracy. Ogólne zestawienie wykazuje w roku 1917 w całym Związku gniazd czynnych 131 (przed wojną 291) z ogólną liczbą 3971 członków (przed wojną 12.042); ogólna liczba ćwiczących wynosiła 1568, w tem 1114 druhów i 579 druhiń.

Wedle sprawozdania kasowego stan kasy w kwietniu b. r. wynosił 5.175'70 mk. Prócz tego istnieje fundusz żelazny w kwocie 12.000 mk. Dalej złożono na bezdomnych przez Związek 27.117'64 mk., na fundusz Kościuszkowski 5.148'10 mk. Następnie druh Lange przedstawił sprawę organu związkowego „Sokoła", którego nakład wynosi obecnie 3200.

Kronika.

Kraków, 11 maja.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA FUNKCYONARYUSZÓW GMINY MIASTA KRAKOWA. Na onegdajszem posiedzeniu sekcyi finansowej magistratu lwowskiego uchwalono wypłacenie dodatku drożyźnianego urzędnikom i funkcyonaryuszom gminy analogicznie do rozporządzenia ministerstwa dla funkcyonaryuszów państwowych. Suma, przewidziana na ten cel, wynosi około 400.000 K.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO SZKÓŁ KRAKOWSKICH odbędzie się w dalszym ciągu w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w szkole imienia św. Barbary przy ulicy Szujskiego. Na porządku dziennym sprawa sklepu nauczycielskiego.

SMUTNA DOLA WETERANÓW Z ROKU 1863. Otrzymujemy pismo następujące:

Kto przeczytał w »Nowej Reformie« komunikat »Przytuliska weteranów z roku 1863« i wniknął w smutną treść jego, uległ z pewnością wrażeniu nad wyraz bolesnemu. Jak to? My, dzieci po duchu tych czcigodnych weteranów, my z nich, wraz z dzisiejszymi legionistami, a oni, dawniejsi bojownicy o najświętsze ideały narodu, dziś starcy nad grobem stojący — ginąć mają z głodu tu, pośród nas? Zaiste, dreszcz przebiega członki, gdy się o tem myśli... A jednak bolesną tę prawdę odzwierciedla jak najdobitniej wyznanie zarządu »Przytuliska«, który »z obawą spogląda w niedaleką przyszłość«, czy zdoła w bieżącym nawet roku »utrzymać i wyżywić« tę garstkę starców a czcigodnych weteranów byłych wojsk polskich! Nie! Żadną miarą nie dopuści społeczeństwo polskie, by w ironię przeszedł los czcigodnych ojców narodu — jako zapomnianych przez synów narodu. Nie! Byłoby to bowiem czemś, uczucia naszego niegodnem, czemś strasznem! Nie chodzi tu o pomoc tylko zamożnych, lecz **wszystkich**, nawet najuboższych. To też czem chata bogata, tem rada — składam z serca do rąk szanownej Redakcyi 50 K na cel wyżej określony.
J. J. **Rychter**, literat.

JUBILEUSZ TEATRU NARODOWEGO W PRADZE. Wobec licznych zapytań instytucyj i osób, wybierających się do Pragi na uroczystości jubileuszowe, Komitet krakowski zawiadamia, że wskutek wadliwego funkcyonowania poczty nie wszystkie zaproszenia nadeszły do Krakowa i nie będą już mogły być doręczone. Wobec tego Komitet krakowski uprasza, aby wszystkie powyższe instytucye, zrzeszenia i osoby uważały niniejszy komunikat za formalne zaproszenie. Drukowane blankiety zaproszeń i kart wstępu wręczy im Komitet jubileuszowy w Pradze I, ul. Betleemska 1 (Divadla).

Kto nie zdąży zgłosić swego udziału w Krakowie na ręce Dyrekcyi teatru miejskiego (nr telef. 176), Redakcyi „Nowej Reformy" (tel. 41), lub p. M. Szukiewicza (telef. 168 do południa, zaś 577 po południu), które to zgłoszenia zostaną Komitetowi praskiemu przesłane telegraficznie, zechce sam zadepeszować do Pragi. Ze względu na liczny bardzo zjazd i trudności rozkwaterowania, uwiadomienie takie jest koniecznem. Za umieszczenie w Pradze woluntaryuszów Komitet krakowski nie odpowiada. O ile ktoś z zaproszonych zdecyduje się jechać w ostatniej chwili, raczy się w Pradze zgłosić albo do Komitetu, ulica Betleemska L. 1 albo w hotelu „U slaté husy" (pod złotą gęsią) Vaclavské Náměsti. Ostateczny termin wyjazdu 14 maja. Osobnych wozów kolejowych nie będzie; wskazanem jest zamówić sobie wcześniej karty jazdy.

JUBILEUSZ ARTYSTY DRAMATYCZNEGO. W dniu 16 b. m. miejski teatr ludowy uczci benefisowem przedstawieniem 25-lecie pracy scenicznej Ignacego Berskiego, artysty teatrów miejskich, będącego obecnie jedną z najcelniejszych sił zespołu operetki teatru ludowego. Ignacy Berski, urodzony w Samborze 1871 roku, zawód artysty rozpoczął w 18 roku życia w Stanisławowie za dyrekcyi Lucyana Kwiecińskiego. W ciągu długiej swej artystycznej karyery, pracował na różnych scenach i we wszystkich niemal większych teatrach i miastach polskich. W wędrówkach po prowincyi utalentowany i sumienny aktor ucierpiał wiele, zanim zdobył sobie stanowisko na scenie i uznanie, oraz popularność. Pracował kolejno w Poznaniu za dyrekcyi Dobrowolskiego i Rygiera w Warszawie w teatrach ogródkowych, jeździł po Rosyi, był w Kijowie, Moskwie, Odesie i Petersburgu — wreszcie w roku 1901 dostał się do teatru lwowskiego i pracował tam wydatnie pod dyrekcyą Pawlikowskiego i Hellera do roku 1916. Ze Lwowa pozyskany został dla miejskiego teatru ludowego w Krakowie. Ignacy Berski pracował nie tylko w repertoarze operetkowym, ale i w zakresie ról charakterystycznych o podkładzie dramatycznym. We czwartek, dnia 16 b. m., zaprodukuje publiczności jedną z najcelniejszych ról swoich: Argona w »Chorym z urojenia« Moliera.

»BRATNIE DUSZE« KAROLA ROSTWOROWSKIEGO. Dzisiaj, w sobotę, dnia 11 b. m., występuje scena imienia Słowackiego z najświeższym utworem Karola Huberta Rostworowskiego. Tym razem jest nim 3-aktowa komedya pod tytułem: »Bratnie dusze«. Wybitny autor »Judasza« i »Kaliguli«, mający za sobą najświetniejsze sukcesy w dziedzinie dramatopisarskiej, występuje obecnie z utworem lżejszego rodzaju, używając za tło niektóre sceny jednej z poprzednich sztuk poważniejszych. Niezwykły ten eksperyment literacki jest tem więcej interesującym, że autor, zdobywszy sobie najpocześniejsze miejsce w dramaturgii polskiej doby ostatniej, obecnie sięga po laury komedyopisarza, wnosząc do świeżego utworu wybitne cechy swego talentu. Obsadę sztuki tworzą panie: Zarzycka, Łuszczkiewicz-Gallowa, oraz panowie: Noskowski, Jarniński i Szymborski, reżyseruje p. Maryan Jednowski. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie sztuką, będzie ona powtórzona jutro wieczorem oraz we wtorek, środę i sobotę przyszłego tygodnia.

Jutro po południu »Zemsta« Al. Fredry z pp.: Kosmowską, Majdrowiczówną, Feldmanem, Jednowskim, Noskowskim, Puchalskim i Rdzawiczem.

WYKŁAD O MUZYCE J. S. BACHA odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godzinie 7½ wieczorem w »Kollegium wykładów naukowych« (Rynek główny, linia A—B, l. 39). Wykład wygłosi dr **Reiss**, zaś kompozycye Bacha odegra M. Münz.

OGÓLNE ZEBRANIE MAJSTRÓW KRAWIECKICH i KRAWCZYŃ odbędzie się dnia 13 maja br o godzinie 10 rano w lokalu Izby przy ulicy Potockiego l. 18.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na III kadencyę odbyło się onegdaj w sądzie krajowym karnym w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa sądu kraj. karnego r. dw. Józefa Panka, w obecności r. s. dra Czernego, dra Karola Jakubowskiego. W zastępstwie prokuratoryi był obecny dr Sozański, a w imieniu Izby adwokackiej dr F. Jakubowski.

Wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli główni: Aloizy Abeles, urzędnik Banku wiedeńskiego; Wilhelm Ader, przemysłowiec; Leopold Adler, urzędnik Banku hipotecznego; Władysław Bartosik, restaurator; Włodzimierz Braun, właściciel realności w Dębnikach; Józef Borkowicz, właściciel realności; Leopold Brozdowski, właściciel realności; Stefan Ciechanowski, urzędnik Pow. Kasy oszczędności; Zygmunt Dzierzyński, asystent Kasy oszczędności m. Krakowa; Antoni Frass, kupiec; Wojciech Głuszczyński, właściciel realności; Józef Kalczyński, właściciel realności; Stanisław Kornreich, urzędnik wiedeń. Banku; Piotr Kozłowski, właściciel realności; Antoni Kozik, właściciel realności; Udalryk Kucera, dyrektor fabryki cykoryi w Skawinie; Jan Kuźnicz, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń, dr Edward Leszczyński, literat; Rudolf March, kupiec w Bochni; Ignacy Metzner, właściciel realności, Maciej Nawara, rolnik z Bieńczyc; Karol Orlecki, właściciel realności; Karol Piątkowski, kupiec; Piotr Prażmowski, rolnik z Mogiły; Eliasz Rauchwerger, kupiec z Chrzanowa; Michał Romański, właściciel realności; Wilhelm Rosenbaum, właściciel realności; Jakób Schinagel, dyrektor Banku w Wieliczce; Teodor Silberger, sprzed. mat. budowlanych; Konstanty Srokowski, redaktor „Nowej Reformy"; Löbl Tisch, przemysłowiec w Skawinie; Feliks Turowski, urzędnik Towarzystwa wzaj. ubezp.; Maurycy Waldmann, kupiec w Wieliczce; Jerzy Warchałowski, prezes Towarzystwa pol. „Sztuka"; Adolf Wielondek, stereotyper i właściciel realności; Ottokar Zelnika, buchalter w browarze Götza.

Przysięgli zastępcy: Adam Blażek, właściciel realności, Karol Grzybczyk, właściciel realności; Józef Grochowski, emer. maszynista kolej.; Andrzej Hodur, właściciel realności, Jakób Horowitz, handel papieru; Franciszek Liptak, właściciel realności; Franciszek Lubański, kupiec; Józef Mizna, kaflarz; Piotr Rosół, rolnik.

Rozprawy przed sądem przysięgłych III kadencyi rozpoczną się 3 czerwca b. r.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj po południu pękła rura wodociągowa na ulicy Warszawskiej przed koszarami arcyksięcia Rudolfa. Silne strumienie wody, wydobywające się z pod ziemi, zalały w kilku minutach część ulicy, psując chodnik. Zawezwani robotnicy z wodociągów miejskich rozpoczęli natychmiast roboty około naprawy rurociągu.

ZNALEZIONY NOWORODEK. Wczoraj rano na gruntach sadowniczych »Pomona« spółki sadowniczej na Prądniku Białym, pies wygrzebał zwłoki noworodka płci żeńskiej. Ciało dziecka pogrzebane było kilka centymetrów pod ziemią. Sekcya zwłok wykazała, że zwłoki noworodka leżały tam już kilka miesięcy.

OFIARA NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z NAFTĄ. Wczoraj po południu 30-letnia Ludwika Tabor, zamieszkała przy ulicy Rajskiej l. 4, udała się ze świecą do piwnicy po naftę. W chwili nabierania nafty z beczki, nafta zapaliła się, wskutek czego zajęły się na Taborowej suknie. Kobieta wybiegła z piwnicy, cała w płomieniach. Domownicy zawezwali straż pożarną, która ugasiła w kilku minutach pożar; ofiarę eksplozyi w beznadziejnym stanie odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. Wczoraj aresztowała policya krakowska 19-letniego Sischego Zella i 21-letniego Dawida Schajaka, którzy, włamawszy się do mieszkania Singera przy ulicy Szerokiej l. 28, skradli wiktuały, wartości kilkuset koron. U aresztowanych znaleziono już tylko małą ilość towaru, gdyż zdołali po drodze część swej zdobyczy sprzedać.

Wczorajszej nocy włamali się na strych kamienicy przy ulicy św. Stanisława dwaj małoletni specyaliści strychowi: 14-letni Jan Głęgowski i 13-letni Maksymilian Dziunga, i skradli na szkodę Zygmunta Sternberga i Sali Schwarza większą ilość bielizny. W chwili, gdy schodzili ze strychu, jednego z nich domownicy przytrzymali i oddali w ręce policyi. Drugi, chcąc uciec, wyszedł na dach, gdzie go po długiej obławie przychwycono.

Aresztowano także 18-letniego Józefa Gawora, który z kurnika pewnego domu skradł koguta i chciał wydostać się na ulicę. Kogut jednak zdradził go swoim »śpiewem«, zbiegli się domownicy i odebrawszy amatorowi drobiu koguta, oddali Gawora w ręce policyi.

KIESZONKOWCY W TRAMWAJACH. Wczoraj aresztowała policya krakowska 16-letniego Mojżesza Birnbauma, który p. Fryd. Gutterowi skradł w czasie jazdy tramwajem portfel z pieniędzmi. W tym samym tramwaju aresztowano także za kradzież portmonetki z większą kwotą pieniędzy 17-letniego Maryana Dąbrowskiego. Przy jednym z aresztowanych znaleziono kartę tramwajową na nazwisko Zdzisława Skórki. Jak się okazało, aresztowani grasowali stale w wozach tramwajowych i okradali jadących.

Z kraju.

SKAWINA, 7 maja. (Trzeci Maja). Z inicyatywy tutejszego grona nauczycielskiego szkoły żeńskiej, urządzono w sali »Sokoła« w dniu 5 maja b. r. wieczorek patryotyczny ku czci Konstytucyi 3 Maja. Na program złożyły się: 1) Słowo wstępne, wygłosiła p. W. Farbowska. 2) Deklamacya uczenicy. 3) Duet (skrzypce) p. Radzik, (fortepian) p. Peszkowska. Następnie uczenice odegrały obrazek sceniczny: »Konstytucya 3 Maja«, zakończony żywym obrazem — Dochód znaczny w połowie na biedne dzieci, w połowie na szkoły chełmskie.

JASŁO, 8 maja. (50-lecie gimnazyum. — Koncerty i wieczory. — Ze spraw aprowizacyjnych).

W bieżącym roku obchodzić będzie w jesieni gimnazyum jasielskie 50-lecie swego istnienia. Założone w roku 1868, jako czteroklasowe miejskie gimnazyum, uzyskało w roku 1873/74 pozwolenie na otwarcie klasy piątej, a od roku 1875 uznane, jako zakład państwowy. Półwiekowe istnienie zakładu posiada bogatą kronikę wypadków, obok licznych nazwisk uczniów, którzy chlubnie zapisali się na kartach historyi kraju. Dyrekcya zakładu rozpoczęła już przedwstępne prace, celem uczczenia tak ważnej daty w kronice naszego miasta. Jubileusz odbędzie się, o ile na to pozwalają bieżące wypadki z udziałem tak byłych, jak i obecnych uczniów i profesorów zakładu.

Mimo pięknych dni wiosennych, mieliśmy cały szereg wieczorów w »Sokole«, wypełnionych koncertami, popisami, oraz przedstawieniami amatorskiemi.

W dniu 6 maja koncertował Franciszek **Ondříček**, nadworny artysta skrzypek, przy współudziale pianistki G. Doubrawskiej. W dniu 7 maja dali koncert abituryenci gimnazyalni na rzecz taniej kuchni, dla biednej młodzieży zakładu. Przepełniona sala oklaskiwała młodych artystów, którzy w godny sposób nie szczędzili trudów, nawet przed maturą, aby przysporzyć grosza humanitarnemu celowi współkolegów. Na dzień 11 b. m. zapowiedziano uroczysty wieczór: »Na zagon Rydla«.

Nadmierna drożyzna, brak artykułów żywności, skazuje warstwy urzędnicze na jedyną ostoję: »Ekonomicznego Związku urzędników«, którym atoli starostwo, zamiast pomagać, czyni stałe trudności.

SMUTNY LOS ROZWADOWA. Miasto Rozwadów i okolica ucierpiały bardzo podczas walk, prowadzonych w latach 1914 i 1915 nad Sanem. Miasto w większej połowie, bo 152 domów, spaliło się. Dotąd nie odbudowano ani jednego domu. Z tego powodu brak mieszkań od ustąpienia inwazyi dawał i daje się we znaki tym zwłaszcza, którzy przybywają na stały pobyt do Rozwadowa. Mimo to, jak donosi »Kuryer Lwowski«, przed tygodniem przysłano tu batalion wojska i rozkwaterowano po mieście. W jaki sposób tego dokonano? Obecnie nie można prawie kupić mięsa. Tymczasem zapowiadają przybycie jeszcze 4 kompanij Komenda stacyjna wydała zarządzenia, między innemi, by cywilna ludność po godz. 9.30 nie chodziła po mieście.

SUBWENCYE GMINY LWOWSKIEJ. Na wniesione petycye przyznała komisya finansowa lwowskiej Rady miejskiej subwencyę dla Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej **kwotę** 8.900 K. a o ile pozwolą na to finanse, wyasygnowaną będzie jeszcze kwota 1.100 K. Na cele Opieki legionowej uchwalono subwencyę 30.000 K.

»ZAWÓD« SZUKIEWICZA NA PROWINCYI. — Grono artystów krakowskiego teatru miejskiego imienia Juliusza Słowackiego organizuje, począwszy od 14 b. m., »tournée« artystyczne po prowincyi galicyjskiej z najnowszą sztuką Macieja Szukiewicza »Zawód«, graną świeżo u nas z olbrzymiem powodzeniem, ze świetnemi odtwórcami ról głównych: p. Wandą Jarszewską i p. Maryanem Jednowskim na czele.

W wycieczce artystycznej zamierzają artyści nasi odwiedzić następujące miasta: Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stryj, Borysław, Drohobycz, Sambor, Sanok, Krosno, Jasło i Nowy Sącz.

Zarówno ciekawa i śmiała sztuka świetnego autora, jak i udział w niej dwojga znakomitych artystów sceny krakowskiej na tle doskonałego zespołu, zapewniają publiczności miast powyższych prawdziwą ucztę artystyczną.

URUCHOMIENIE SĄDÓW. Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego zawiadamia, że podjęły czynności urzędowe dalsze sądy powiatowe w Galicyi wschodniej i na Bukowinie, a mianowicie: w Brodach, Haliczu, Janowie, Mielnicy, Olesku, Podhajcach, Skałacie, Sołotwinie z siedzibą w Ro-

rulnie, Zabłotowie, Zaleszczykach, Radowcach, Seletynie i Stanowcach.

RUCH TELEGRAFICZNY W GALICYI WSCHODNIEJ. Galicyjska dyrekcya poczt ogłasza, że następujące urzędy telegraficzne w Galicyi wschodniej upoważniono do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego: Bitków, Bolechów, Bóbrka, Bursztyn, Brzeżany, Chocimierz, Chodorów 2, Czortków, Delatyn, Dolina Gal., Horodenka, Jabłonów, Jaremcze, Jasienów Górny, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Krasne, Krechowice, Kurowice, Kuty, Łanczyn, Ławoczne, Łysiec, Mikołajów nad Dniestrem, Mikuliczyn, Nadwórna, Obertyn, Ottynia, Ozydów, Pasieczna, Peczeniżyn, Perehińsko, Piaseczna, Rohatyn, Rosulna, Rożniatów, Rożnów, Sołotwina, Stanisławów 1, Stare Sioło, Stryj 1, Śniatyn, Świrz, Tatarów nad Prutem, Tłumacz, Tuchla, Tucholka, Wojniłów, Worochta, Zadwórze, Zabłotów, Żabie, Złoczów, Żydaczów.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE W GALICYI WSCHODNIEJ. Dyrekcya poczt ogłasza: W ciągu b. m. reaktywowano w Galicyi wschodniej następujące urzędy pocztowe: Czernelica, Horodnica, Iwaszczany, Kozaczówka, Maksymówka, Ostapie i Tyszkowce koło Horodenki.

STRAJK W FABRYKACH LUBELSKICH. — »Ziemia Lubelska« donosi: Między robotnikami fabryki W. Moritza a właścicielem wynikło nieporozumienie wskutek nieprzyjęcia przez niego nowych żądań robotników. W piątek ubiegłego tygodnia robotnicy, pomijając swoich dotychczasowych delegatów, zwrócili się do Moritza z żądaniem podwyższenia pensyi od 50 do 75 procent. W odpowiedzi Moritz zaznaczył, że niemożliwym jest tak gwałtowny przeskok, zasadniczo jednak nie odrzucił żądań robotników. Pomimo to dnia następnego nikt nie stanął do pracy. Strajk na podobnem zupełnie tle objął również fabryki Wolskiego i Spółki, Plagego i Laskiewicza, oraz fabrykę cykoryi Freitaga.

Ze świata.

KOPALNIE W DZIEDZICACH DLA WIEDNIA. Z Wiednia donoszą: Sprawa zakupna przez gminę miasta Wiednia kopalni węgla w Dziedzicach została już definitywnie załatwiona. Na posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej złożono dokładne sprawozdanie o zakupnie kopalni. Co do szczegółów tej transakcyi donoszą, że koszta zakupna dziedzickich zakładów wyniosą 19.5 millonów koron, z której to sumy gmina wiedeńska pokryje 60 procent. — Ogólne bogactwo węglowe kopalni dziedzickich oceniają na przeszło 400 milionów ton. Proponowane inwestycye przewidują ogółem wkład kilkudziesięciu milionów, i to na wybudowanie potrzebnych szybów 15 milionów, na odwiercenia pól węglowych 3 miliony, na budowę nowego podwójnego szymu 20 milionów i wreszcie na konieczne wystawienie domów robotniczych 18 milionów koron.

ZASIŁKI WOJSKOWE DLA ROZWÓDEK. — Z Wiednia telefonują: Trybunał administracyjny, rozpatrując sprawę zażalenia, wniesioną przez pewną rozwiedzioną żonę o przyznanie jej zasiłku wojskowego, przychylił się do rekursu, oświadczając w motywach, że, według ustawy, także żonie rozwiedzionej sądownie ma się wypłacać zasiłki wojskowe w tej samej wysokości, jak żonom wogóle.

ŚMIERĆ CIPRIANI'EGO. Amilcare Cipriani, znany rewolucyonista włoski, umarł w jednym ze szpitalów w Paryżu.

Cipriani walczył w roku 1859 pod Garibaldim, w roku 1866 przeciwko Austryi, w roku 1870 znowu pod Garibaldim we Francyi przeciwko Niemcom. Jako pułkownik wojsk komuny paryskiej, został skazany przez rząd Thiersa na śmierć, a po ułaskawieniu wywieziono go do Nowej Kaledonii, skąd na mocy amnestyi powrócił po 8 latach i udał się do Włoch. Tu za zabójstwo, popełnione przed 15 laty, został skazany na 25 lat więzienia. Ułaskawiony po 6 latach, udał się w roku 1888 do Francyi, gdzie pracował, jako publicysta. We Włoszech wybierano go 9 razy do Izby deputowanych, ale Cipriani, nie chcąc złożyć przysięgi na władzę królewską, pozostał we Francyi.

LOSY BYŁEGO KOMISARZA POLICYI ROSYJSKIEJ. Pisma warszawskie donoszą, że znany dobrze w Warszawie polakożerca, komisarz IX. cyrkułu Zankow, łapownik i wróg Polaków, który swego czasu spowodował salwę do tłumu w Alejach Jerozolimskich podczas ruchów w roku 1905, zarabia obecnie w Moskwie na ulicach, jako sprzedawca gazet »Sic transit!«

KORESPONDENCYA DYGNITARZA BOLSZEWICKIEGO. W »Mińskiem Słowie« zamieszczony został charakterystyczny list »towarzysza« czerwonogwardiejca, wybranego przez kompanię na dowódcę pułku, do żony w małem miasteczku. List ten podajemy w przekładzie:

»Wielce szanowna żono moja Agrypino Iwanówno! W pierwszych wierszach mego listu zapowiadam, że z Bożej łaski i wolą towarzyszów-żołnierzy we mnie płynie już krew szlachecka, bowiem już jestem teraz ojcem-komendantem całego pułku i jego majątku. Przy niniejszym załączam 100 rubli, za które kup sobie karakułowy sak i pióro, które nosi się na głowie i nazywa się »rospri« (zapewne raper), z kobietami miasteczka nie utrzymuj stosunków, lecz odwiedzaj żony oficerów, nie właź jeno do ich mieszkań, jako świnia, lecz każ się meldować, kto ty jesteś taka. Z żołnierzami miłostek nie kręć, nie plam mego dostojeństwa pułkowego, przyjadę, bowiem się, kiszki wypuszczę. — Wasz mąż, a obecnie dowódca pułku: Tomasz s. Terencyusza Kisłuhin«.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 11 b. m., nowość: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m., po południu: »Zemsta« Al. hr Fredry; wieczorem: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

Poniedziałek, 13 maja: „Lato" T. Rittnera.

Wtorek, 14 maja: „Bratnie dusze" Rostworowskiego.

Środa, 15 maja: „Bratnie dusze" K. Rostworowskiego.

Czwartek, 16 maja: „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.

Piątek, 17 maja: „Lato" T. Rittnera.

Sobota, 18 maja: „Bratnie dusze" K. Rostworowskiego.

Niedziela, 19 maja: po południu: „Lato" T. Rittnera; wieczorem: „Marya Leszczyńska" T. Konczyńskiego.

Poniedziałek, 20 maja: po południu: „Carewicz" G. Zapolskiej; wieczorem: „Bratnie dusze" Karola Rostworowskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 11 b. m., po południu: Teatr zamknięty, wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

W niedzielę, dnia 12 b. m., po południu: »Lita et Comp.«, »Na linii bojowej«; wieczorem: »Majster i czeladnik«, »Ożenić się nie mogę«.

Poniedziałek, dnia 13 maja: „Orfeusz w piekle".

Wtorek, dnia 14 maja: „Śluby Dębnickie".

Środa, 15 maja: „Księżniczka czardasza".

Czwartek, 16 maja: Po raz pierwszy: „Chory z urojenia".

Piątek, 17 maja: „Orfeusz w piekle".

Sobota, 18 maja: „Orfeusz w piekle".

Niedziela, 19 maja: po południu: „Majster i czeladnik" i „Ożenić się nie mogę"; wieczorem: „Chory z urojenia".

Poniedziałek, 20 maja: „Śluby Dębnickie"; wieczorem: „Majster i czeladnik" i „Jawnuta".

SEKCYA DOCHODOWA DEPARTAMENTU OPIEKI N. K. N. składa najserdeczniejsze podziękowanie pp.: Wandzie Jarszewskiej, Helenie Miłowskiej, Münzowi, Rudnickiemu, Aleksandrowi Węgierce, prof. Wolankowi, Aleksandrowi Zelwerowiczowi za bezinteresowny współudział w »Wieczorze artystycznym«, urządzonym na dochód rodzin internowanych legionistów. Prześlicznie wykonany program ściągnął doborową publiczność krakowską. Dochód z wieczoru wynosi 1.337 K 50 h.

NA RZECZ INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW złożono w dalszym ciągu za pośrednictwem krakowskiego Towarzystwa Pracy Narodowej następujące kwoty: na listę p. Weydowej 98 K; na listę p. Krupickiej 95 K; na listę prof. Dubieckiej 45 K; na listę p. Matakiewiczówny w Tuchowie 138 K; na listę p. Zajorskej Jadwigi 202 K; na listę p. Pększycowej 155 K 42 h; na listę p. Wojewskiej 142 K; na listę p. Piotrowskej 30 K; na listę p. Zbyszewski ze Sekala 50 K na ręce p. Waligórskiej z obchodu Kościuszkowskiego 104 K 44 rubli.

Jako dochód z loteryi fantowej artystycznej, zorganizowanej przez pp. Żmigrodzką i Wodzinowską, otrzymało Towarzystwo Pracy Narodowej na rzecz opieki legionowej na ręce p. Zaleliczyny 5.033 kor., z której to sumy doręczono 1.000 K na Koło matek T. S. L.

MIANOWANIA W ZARZĄDACH ZAKŁADÓW KARNYCH. P. minister sprawiedliwości zamianował z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych: zarządcą zakładu kary dla mężczyzn kontrolora zakładu kary Karola Löwa w zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie; kontrolorami zakładów kary, adjunktów zakładów kary Brunona Weesego w zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie, Huborta Duhana, w zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu, Wiktora Czerneckiego i Włodzimierza Wolańskiego obu w zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, oraz Ryszarda Přikryla w zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie. Dyrektorami zakładów kary, zarządców zakładów kary Maksymiliana Pawelkę w Krakowie, Gwidona Panka we Lwowie, Tadeusza Stelczyka w Złoczowie i Juliusza Gilnreinera w Stanisławowie; zarządcami zakładów kary kontrolorów zakładów kary Mieczysława Kohlbergera we Lwowie, Jana Winterowskiego w Złoczowie, Oskara Brzezinę w Stanisławowie, Emanuela Kunskyego w Samborze i Rudolfa Bauera w Krakowie.

ZMARLI:

W Warszawie zmarła, jako ofiara swego zawodu, ceniona lekarka, dr Stefania Suszczyńska, ordynatorka szpitala św. Jana Bożego.

W Warszawie zmarł znany niegdyś i ceniony aktor w zakresie ról charakterystycznych, Ludwik Siedlecki (Kowalczewski), przeżywszy lat 76.

W Częstochowie zmarł Marek Marceli Wigurski, nauczyciel gimnazyalny, zasłużony działacz narodowy i patryota, przeżywszy lat 68.

O dach nad głową.

Z powodu nędzy mieszkaniowej pisał niedawno jeden z dzienników niemieckich bardzo trafnie: »My nie kopiujemy, tylko kulejąc, idziemy za innymi i to zwykle za późno, skutkiem czego cały stos rozporządzeń staje się Cimborassem bezwartościowej makulatury. Za późno przyszło racyonowanie chleba i mąki, za późno przyszła walka z podbijaniem cen, za późno zaświtała myśl o nędzy mieszkaniowej, która już dzisiaj w niektórych miastach, jak Wiedeń, Lwów, Kraków, przybrała ogromne rozmiary«. Niemcy, którzy w tej krwawej wojnie niczego nie zaniedbują w domu, już zajęli się sprawą braku pomieszkań i jęli się środków zaradczych. Przedewszystkiem parlament niemiecki wybrał dla tej sprawy osobną komisyę mieszkaniową, a równocześnie władze administracyjne wdrożyły ze swojej strony kroki, mające każdemu obywatelowi zabezpieczyć dach nad głową.

I tak na mocy postanowienia niemieckiej Rady związkowej, zostanie przeprowadzony spis pomieszkań pomiędzy 15 a 31 bieżącego miesiąca we wszystkich państwach związkowych Rzeszy niemieckiej w miejscowościach, które 5 grudnia 1917 r. liczyły więcej, niż 5.000 mieszkańców, a w mniejszych tylko wtenczas, jeżeli są położone w okolicach wybitnie przemysłowych, lub zamieszkałych przez ludność pracującą, przeważnie w sąsiednich większych centrach. Spis odbywać się będzie zapomocą arkuszy, przeznaczonych dla każdego domu. Zależy przedewszystkiem na stwierdzeniu ilości pomieszkań, aby można obliczyć, ile będzie jeszcze potrzebnych do rozmieszczenia ludności po wojnie; poza tem zbadać się ma na podstawie spisu, jak wysokie są czynsze, ile pomieszkań jest w każdym domu, jak wielkie są poszczególne mieszkania, ile osób się w nich mieści, ile jest podróżnych i t. d. — Rozporządzenie Rady związkowej grozi karami tym właścicielom lub rządcom domów, którzy nie wypełnią nadesłanych arkuszy prawidłowo i wyczerpująco.

Tak więc w Niemczech zarówno czynniki ustawodawcze, jak wykonawcze, zajęły się sprawą pomieszkań po wojnie już dzisiaj. Tymczasem w państwie austryackiem co do tej sprawy panuje grobowe milczenie. A kwestya pomieszkań zarówno w miastach, jak po wsiach, jest — że użyjemy szablonowego wyrażenia — piekącą, zwłaszcza w Galicyi, gdzie skutkiem wojny dotąd jeszcze są setki tysięcy obywateli dosłownie bez dachu nad głową.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **ARTUR GÓRSKI:** Na nowym progu. Warszawa 1918. Nowa książka autora „Monsalwatu" obudzi niezawodnie, podobnie jak wszystkie inne jego publikacye, usprawiedliwione zainteresowanie. Złożyły się na nią prace następujące: „Drogi własne", „O dwoistości życia", „O prawie części i osłony", „O teatrze ludowym", „Nasze dwie rzeczywistości".

„Wszystkie sprawy tu poruszone — pisze autor we wstępie — jakkolwiek pośpiesznie pisane, wypłynęły z jednego, długo rosnącego i dojrzewającego przeświadczenia: że życie nasze woła samo o nowe podstawy, że uledz musi przemianie. Widzimy już tego oznaki, a wnosić wolno, że będzie to ruch powszechny, że będzie to dziewiąta fala, która przyjdzie po wszystkich innych, państwowych, narodowych ludowych."

— **„ROCZNIK ORYENTALISTYCZNY".** Założona przed laty i kierowana przez seniora oryentalistów polskich, Jana Grzegorzewskiego, polska stacya naukowa na Wschodzie »Hyacinthaeum«, założyła przed dwoma laty w Krakowie »Rocznik oryentalistyczny«. Powstał w ten sposób drugi poważny posterunek naukowy dla oryentalistyki polskiej. Stacya, jako taka, prowadzi przedewszystkiem badania odnośnie do stosunków polskich z Bałkanami, Turcyą i Tatarami, wydobywając i opracowując dokumenty urzędowe na wschodzie, tyczące się tych stosunków. »Rocznik oryentalistyczny« zaś ogarnia Wschód cały i ma być organem oryentalistów polskich.

Po pierwszej części tomu I-go, poświęconego językom i kulturze aryjskiej i semickiej, a wydany w roku 1916, wyszła teraz z druku część druga tegoż tomu, poświęcona ludom uralo-ałtajskim. W części tej są prace W. Kotwicza »Deklinacya we współczesnym języku kałmuckim«, G. Piekarskiego »Teksty jakuckie«, T. Kowalskiego »O napisie tureckim w Zatorze« i o piosenkach ludowych tureckich, wreszcie samego wydawcy I. Grzegorzewskiego dwie prace: 1) »Język Łach-Karaitów« Karaimów polskich w Haliczu i Łucku), oraz 2) »Dwa fermany z wieku XVIII" — przyczynek do handlu i traktatów handlowych Polski z Turcyą — Obie te prace obok walorów naukowych mają też wartość aktualną, jako przypomnienie pracy kulturalnej i stanowiska Polski na Wschodzie

— **Z TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.** W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału I. (językoznawstwa i literatury) Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Bronisława Chlebowskiego, prezesa Towarzystwa i poprzednio długoletniego przewodniczącego wydziału I. Na posiedzeniu tem, po przemówieniu przewodniczącego wydziału, A. Kryńskiego, p. J. Kleiner, członek Towarzystwa, wygłosił wyczerpujący wykład, omawiający zasługi naukowe ś. p. Chlebowskiego w zakresie badań nad literaturą ojczystą. Pięknego tego, zarówno w formie, jak i treści przemówienia, wysłuchało w skupieniu zebranie, złożone z członków Towarzystwa, rodziny zmarłego, oraz zaproszonych gości.

Po przerwie, na tem samem posiedzeniu, p. Zofia Gąsiorowska, jako gość, odczytała przedstawioną przez p. J. Kleinera rozprawę o Norwida przekładzie Ody Horacego do Pompejusza.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Antoni Sygietyński: Święty ogień". Nowele. Warszawa. 1918. Str. 256. (Z portretem autora)

Wilhelm Feldman: Współczesna literatura polska 1864—1917. Wydanie szóste. Część pierwsza. Warszawa 1918. Towarzystwo wydawnicze.

Zygmunt Sarnecki: On i ona. Obrazek sceniczny w 1 akcie. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Z frontu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 maja.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

Częściowe ataki angielskie na północ od Albert zostały odparte. Unicestwiono również atak francuski w lesie Apremont.

Ataki angielskie na Ostendę i Zeebrügge.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 maja.

Admiralicya podaje do wiadomości, że ukończono operacye, zmierzające do zamknięcia portów w Ostendzie i Zeebruegge. Stary krążownik »Vindictive« został zatopiony u wejścia do portu Ostendy.

Berlin, 11 maja.

(Urzędowo). Siły morskie angielskie podjęły 10 maja o godz. 3 rano po silnem ostrzeliwaniu ponowny atak na Ostendę, w celu zamknięcia portu. Kilka okrętów nieprzyjacielskich, które pod osłoną sztucznej mgły chciały wtargnąć do portu, odparto wybornym ogniem naszych bateryj nadbrzeżnych. Jeden stary krążownik, kilkakrotnie uszkodzony, zatonął przed portem. Wjazd do portu jest zupełnie wolny. Na pokładzie zdruzgotanego okrętu znaleziono tylko zabitych. Dwóch marynarzy, którzy jeszcze żyli, skoczyło do wody, tych wzięto do niewoli. Według dotychczasowych dochodzeń co najmniej dwie nieprzyjacielskie łodzie motorowe zostały uszkodzone. Także jeden monitor ciężko uszkodzony. Próba zamknięcia portu zupełnie się nie udała. Nieprzyjaciel znowu naprożno poświęcił życia ludzkie i statki.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Berlin, 11 maja.

(Urzędowo). Dnia 8 bm. w południe i wieczorem silne nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zaatakowały Zeebruegge bombami, nie wyrządzając szkody wojskowej. Od bomb lotniczych, rzuconych na kościoły w Zeebruegge, trzech Belgijczyków oraz dwoje dzieci zostało zabitych, dwoje ciężko a kilka lekko rannych. Na froncie korpusu marynarki nasi lotnicy bojowi zestrzelili dwa nieprzyjacielskie aparaty, a nad morzem trzeci.

Szef sztabu admiralicyi.

Z parlamentu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin uzasadniał Asquith wniosek w sprawie ustanowienia specyalnej komisyi dla zbadania szczegółów, zawartych w liście Maurice'a. Mowca oświadczył, że wniosek jego nie jest wotum nieufności dla rządu.

Lloyd George nazwał postępowanie Maurice'a, który poza plecami przełożonych zwracał się wprost do dziennikarzy, nieprzywoitem, i zaproponował, że poda do wiadomości cały materyał informacyjny, z którego on i Bonar Law czerpali swoje relacye. Wezwał Izbę, by wyraziła swoją opinię. Pragną, aby oświadczenia Maurice'a były zbadane przez trybunał bezstronny. Lloyd George oświadczył, że wbrew twierdzeniu Maurice'a z urzędowych sprawozdań urzędu wojennego wynika, iż stan żołnierzy armii na froncie wschodnim na początku r. 1918 był w porównaniu z początkiem r. 1917 znacznie lepszy. Co się tyczy rozszerzenia frontu angielskiego na terenie zachodnim, to na radzie wojennej w Wersalu sprawy tej nie omawiano. Rozszerzenie frontu nastąpiło jedynie wskutek wielkiego nacisku ze strony rządu francuskiego, który chciał umożliwić urlopy w celach pracy rolnej. Lloyd George prosi wkońcu, by położono kres podobnym atakom w interesie jedności narodu i armii w chwili, kiedy, jak mu kilku generałów powiedziało, **Niemcy w tajemnicy przygotowują może największy cios w całej wojnie.** Wniosek Asquitha jak już doniesiono, odrzucono 295 głosami przeciw 106.

Londyn, 11 maja.

W Izbie gmin za wnioskiem Asquitha głosowało 12 byłych ministrów liberalnych, wielu liberałów głosowało za rządem, kilku wstrzymało się od głosowania. Większość partyi robotniczej głosowała za rządem.

Amsterdam, 11 maja.

Korespondent londyński »Allgemeen Handelsblad« donosi:

Lloyd George odniósł znowu jeden ze swoich tryumfów parlamentarnych, chociaż jest wątpliwe, czy przesilenie, wywołane przez list generała Maurice'a, jest już zażegnane. Oświadczenie rządu, że uważać będzie uchwalenie wniosku Asquitha za wotum nieufności, było szczęśliwym manewrem.

Akcya Kozaków na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 11 maja.

»Times« donoszą z Pekinu, że ruch kozacki wzrasta. Wojska Semenowa posunęły się wzdłuż kolei transsyberyjskiej, zajęły 7 stacyj kolejowych. **Semenow ustanowił rząd transbajkalski i stanął sam na jego czele.**

Okradzenie Uniwersytetu lwowskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 11 maja.

W nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do kasy wertheimowskiej w rektoracie uniwersytetu i zabrali 5 szczerozłotych łańcuchów, używanych przez rektora i dziekanów, ogólnej wartości przeszło ćwierć miliona koron, gotówkę 30.000 K i papiery wartościowe. **Szkoda, poniesiona przez uniwersytet, wynosi razem około 300.000 K.**

Milionowa kradzież w urzędzie podatkowym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 11 maja.

W nocy ze środy na czwartek dokonano w Lubaczowie włamania do kasy wertheimowskiej tamtejszego urzędu podatkowego. Komisya stwierdziła, że włamywacze zabrali około 1,500.000 K. Wczoraj wyjechał na miejsce agent policyjny z wilczurem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 maja.

DR KUEHLMANN W BERLINIE.

Wiedeń. Sekretarz stanu Kuehlmann onegdaj w przejeździe do Berlina przybył do Wiednia.

Berlin. Sekretarz stanu Kuehlmann wczoraj przed południem przybył tu. Celem przyjęcia go zjawił się na dworcu kanclerz Rzeszy jakoteż sekretarze innych urzędów państwa.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Kostyum czarny

w dobrym stanie, kapa pikowa, 2 bluzki, do sprzedania. Wiadomość od g. 10—1, ul. Krakowska 54, I p. 4953 1 2

Sprzedam

28 kul i kręgli, 4 tuziny tacek, również tace ogrodowe i kredens kuchenny. Oglądać można od godz. 3—5, ul. Karmelicka l. 55, II p. 4995 1 2

Do wydzierżawienia

przemysł gospodnio szynk., wraz z trafiką, handlem towarów mięszanych, z odpowiednio urządzonym lokalem, w okolicy Krakowa, tuż przy poczcie, stacyi kolej. i kościele. Zgłoszenia: Rudawa, Piotr Gędiek. 4989 1 3

Pokoju

bez umeblowania, poszukuję dla starszej osoby (pani), od 15 maja, najchętniej w okolicy ul. Karmelickiej, na parterze lub I piętro, przy spokojnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Spokój" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4987 1 3

Manipulantka

biur., kat., ze znajomością języka niem., pisząca biegle na maszynie, znajdzie zaraz umieszczenie w większem biurze przemysł. Zgłoszenia pod „A. 250" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4979

Zdolne panny

w krawieczyźnie, zaraz potrzebne. Zgłaszać się: ul. Kremerowska 14, parter, na prawo. 4999 1 3

Kupię

kieszonkowy aparat inhalacyjny Vixol. Ul. Pędziehów l. 13, Tempkowa. 5002 1 2

Dwie młode

inteligentne panienki potrzebne do obsługi gości w mleczarni. Całodzienne utrzymanie i dochód uboczny. Zgłoszenia: ul. Karmelicka l. 55, II p., od godz. 3—5 po poł. 4954 1 2

Przystąpię

z większym kapitałem do intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Alpha" do Hopcasa i Salomonowej, ulica Szczepańska 9. 5080 1 3

Notaryusz w Łańcucie

poszukuje substytuta na czas dłuższy pod bardzo korzystnemi warunkami. 5037 1 3

Magister farmacyi

znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Dra Franzosa w Tarnopolu. — Płaca 600 K miesięcznie. Magistra drugiego powołania mogę reklamować. 4865 3 6

Zakopane

willa „Dora", ul. Chałubińskiego do wynajęcia na pensyonat od 1 czerwca 1918. Zgłoszenia listowne do Zarządu. 4846 2 3

Dyrektor dóbr

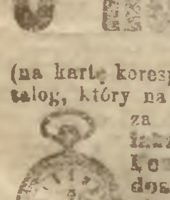
kawaler, wiek średni, wolny od wojska, wszechstronnie wykształcony, z powodu zmiany właściciela, szuka równorzędnej posady w dużym majątku na ordynaryę od lipca lub od jesieni, w Galicyi lub Królestwie Polskiem, w okupacyi austryackiej. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Małecki, poczta Krasiczyn, Galicya. 4832 2 4

Szukamy do kupna

ałunu, kwasu winnego i kwasu cytrynowego krystal., tudzież kadzidła, siarki w laskach, kwiatu siarczanego i kamfory. Ostateczne, możliwie z próbkami oferty przyjmuje Polacsek Fülöp és Fia, hurtowny handel, Nyiregyháza (Węgry). 4973 1 2

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1871 (Czechy).



Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 8 K 10 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 26 30

Do sprzedania

około 30 cetn. kapusty kiszonej najlepszej jakości, oraz około 15 cetn. cebuli, po bardzo niskich cenach. Wiadomość: S. Grünberg, Rynek Czerwony Nr 121, obok Krakowa. 5017 1 2

WORKI

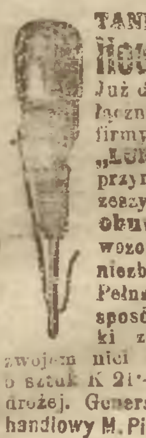
używane, do sprzedania. Zgłoszenia pod „A. Z. 175" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5026 1 2

Kamienica

I-piętrowa, narożnik. Cena 45.000 K. Dług 11.000 K, 16 ubikacyj. Sprzeda J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 5024 1 3

50 koron

za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni z komfortem. Elektryka, gaz pożądane. Zgłoszenia listowne pod ... przyjmuje Administrac. „N. Reformy". 5023 1 3



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Nowość! Patent światowy. Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·75 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W (nowy lokal). Odsprzedawcom rabat. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 5083 1 10

Zapłaci

za mieszkanie i za utrzymanie na wsi, ofiarując się pomóc w gospodarstwie rolnem, względnie w administracyi biurowej, mężczyzna, Polak, wykształcony handlowo, buchalter. Zgłoszenia pod „Dwór polski" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4982

Buchalter

katolik, biegły w książkowaniu, w korespondencyi i pracach kantorowych. — **Pomocnik handlowy**, katolik, i **ekspedyentka**, możliwie z działu farbowego lub korzennego, znajdą stałą posadę. — Przyjmie się również **praktykanta**, mającego rodziców w miejscu. Zgłoszenia wprost do firmy Reim i Ska, Kraków, Rynek 37. 4996 1 3

Rachmistrz i korespondent

kawaler, biegły w języku niemieckim, poszukiwany zaraz. Może być inwalida. Zgłoszenia z podaniem odpisów świadectw, których się nie zwraca, do Zarządu dóbr Nadyby, p. Nadyby-Wojutycze, pow. Sambor. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5041 1 3

Poszukuję kupna

niewielkiego majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi, w odległości kilku kilometrów od większego miasta, w cenie 100 do 500 tysięcy koron. Zgłoszenia pod adresem: Józef Schifler, Nowy Sącz, Rada powiatowa. 5033 1 2

MLEKO!!!

co dzień świeże, poleca Bar Krakowski, ulica Szewska 9. Przy większym odbiorze, liczy się taniej. 4991 1 3

„Samotny 35"

ma list do odebrania w Administracyi „N. Reformy". 4993

Przystąpię

jako spólnik do dobrej kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod „R. A." do Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 5029 1 2

Poszukiwany

pianista lub pianistka, do osobnych i zbiorowych lekcyj tańca. Zgłoszenia: plac Biskupi l. 5, front, parter na prawo, od g. 1 do 2½ w południe. 4830 2 3

Wózki dla dzieci

wózki składane do siedzenia i leżenia, także z niklowanym spodem poleca bardzo tanio

E. Porges

Wiedeń IX, Lichtensteinstr. 36. 4659 5 19

53-letni mężczyzna

zdrowy, nieposzlakowany, zaufania godny, symp. powierzch., kat., stanu woln., z zawodu litograf, władający językiem polskim i niem. w słowie i piśmie, szuka posady zarządcy, kasyera, magazyniera i t. p. Zgłoszenia pod Kasyer przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4981 1 2

Intel. panna

izr., poszukuje miejsca nauczycielki najwięcej do 2 dzieci — na wyjazd do letniska lub na wieś, najchętniej do dworu u dobrej rodziny. Zgłoszenia do Peiperowej, ul. św. Gertrudy l. 28. 4998

Do sprzedania

suknie żałobne dla dwóch osób, bluzki czarne, żakiety, oraz różne rzeczy sukienne, 4 pary dziecięcych bucików, zupełnie dobrych, między godz. 3—6 po południu. Ul. Senatorska 17, III p., na lewo. 4997

Do nauki kroju

i szycia przyjmuję panienki na bardzo przystępnych warunkach. Wysyłam gotowe formy według miary. Pracownia sukien damskich „Mali", ul. Loretańska l. 3, I p. 4990

Szukam

na wakacye umeblowanego pokoju z kuchnią, w okolicy Krakowa, blisko lasu. Może być we dworze, w szkole lub na leśniczówce. Tempkowa, ul. Pędziehów 13. 5001 1 2

Ekspedyentkę

intelig. (izrael.), uzdolnioną do kierownictwa filii w Zakopanem, przyjmie Magazyn jubilerski Emila Goldwassera w Krakowie, ul. Grodzka l. 25. Zgłoszenia osob. od g. 8—9 przed poł. 5005 1 3

Potrzeba

2 chłopców

do roboty przy warsztacie tokarskim. Zgłoszenia: Warsztaty krakowskie, „Muzeum Przemysłowe", ul. Smoleńska 9. 5004 1 3

2 lub 3 pokoje

elegancko umeblowane, z kuchnią i przedpokojem, z elektryką, do wynajęcia od 15 maja lub 1 czerwca. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 9, parter na lewo, między g. 2—5 po poł. 4836 3 3

Ekspozytura budowlana

c. k. Namiestnictwa Centrali odbudowy w Sanoku

poszukuje **przedsiębiorców budowlanych i majstrów ciesielskich.** Ułatwienia w aprowizacyi. Zgłoszenia pisemne (lub osobiste) do 12 maja, Lwów, ul. Chrzanowskiej 4, I piętro, od 15 maja w Sanoku w ekspozyturze budowy. **Inż. Ramult**, kierownik. 5044 1 2

Kamieniołomy

porfirowe obszaru **20 morgów** z budynkami, o ogromnych pokładach, w sąsiedztwie **Krakowa** położone, **sprzeda** korzystnie Rządowo upoważ. Biuro kupna i sprzedaży realności **Zygmunta Waldmana w Krakowie**, plac Dominikański l. 2. Telef. 2367. 4728 3 3

Kurs rozpocznie się dnia 11 maja 1918 r.

Konces. pryw.

Szkoła rachunkowości i buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy, Telef. 2113.

Obejmuje 4559 6 6

na kursach rocznych, cztero- i sześcio-miesięcznych:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacyę biurową.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

X LOTERYA

140.000 losów, 70.000 wygranych. Ciągnienie I klasy 11 i 13 czerwca 1918

Ceny do każdej klasy

⅛ 5 K, ¼ 10 K, ½ 20 K, 1/1 40 K.

Plan urzędowy i poświadczenie złożenia dołącza się do losów. — Zamawiać kartą w biurze **Leonhard Lewin, Wiedeń, I., Wollzeile 29.**

LEWIN

4133 1 3

Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Towarzystwo Akcyjne.

Zaproszenie.

Podpisany prezes Rady zawiadowczej Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Towarzystwa Akcyjnego, zaprasza niniejszem wszystkich akcyonaryuszów, uprawnionych do głosowania, na:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 25 maja 1918 r. o godz. 4 po południu we własnym lokalu w Łańcucie.

Zgromadzenie to zwołuje się po myśli § 40 statutu na żądanie akcyonaryuszy, którzy posiadają więcej niż $1/_{10}$ część wypuszczonych akcyi.

Przedmiotem obrad będzie:

I. Podwyższenie kapitału akcyjnego do dwóch milionów K (2,000.000 K)

II. Zmiany niektórych przepisów statutu, a w szczególności zmiana:

a) § 2 w tym kierunku, aby siedziba instytucyi mogła być przeniesioną za uchwałą Walnego Zgromadzenia bez zezwolenia rządowego do Lwowa lub do Krakowa;

b) § 4 w tym kierunku, aby Bank mógł przyjmować wkładki oszczędnościowe i aby suma tych wkładek i asygnat kasowych mogła wynosić trzykrotną sumę każdocześnie wpłaconego gotówką kapitału akcyjnego;

c) § 5 w tym kierunku, aby ogólna suma nominalna wydanych obligacyi mogła dojść do kwoty 10.000.000 K;

d) § 6 w tym kierunku, aby kapitał akcyjny mógł być za uchwałą Walnego Zgromadzenia, bez osobnego zezwolenia rządowego, podwyższony do kwoty 6,000.000 K;

e) § 16 w tym kierunku, aby czas trwania urzędowania członków Dyrekcyi i ich zastępców oznaczony był na lat 4;

f) § 27 w tym kierunku, aby w skład Rady Zawiadowczej wchodziło najmniej 9 a najwyżej 15 członków;

g) § 34 w tym kierunku, aby potrzebny do ważności uchwał Rady Zawiadowczej komplet wynosił 5 członków;

h) § 47 w tym kierunku, aby posiadanie nawet jednej akcyi dawało już prawo do jednego głosu.

Członkowie, którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcye, względnie tymczasowe kwity, najdalej do dnia 15 maja 1918 r. w Banku Ziemskim dla Galicyi, Śląska i Bukowiny T. A. w Łańcucie, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie, we Filii Banku przemysłowego w Krakowie.

U w a g a: Trzy akcye dają prawo do jednego głosu, żaden akcyonaryusz nie może mieć więcej niż 100 głosów, bez względu na ilość posiadanych akcyi. Akcyonaryusz może wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez pełnomocnika, który również musi być akcyonaryuszem. Małoletni i osoby, znajdujące się pod kuratelą, głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnicze głosują przez zastępców, odpowiedniem pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcyonaryuszem. Akcyonaryusze posiadający mniej akcyi, niż potrzeba do oddania jednego głosu, mają prawo ustanowić wspólnego pełnomocnika, który musi być akcyonaryuszem (§ 47 statutu).

Łańcut, dnia 22 kwietnia 1918 r. 4459 2 2

Prezes Rady Zawiadowczej:
Dr Stanisław Szlachtowski.

Sprzedam

aparat fotograficzny 6×9 w. „Ica" Rapid Aplanad i instrumenty lekarskie, chirurgiczne. Ul. Długa l. 54, parter na lewo. 5006 1 2

Do sprzedania

2 czarne, jedwabne suknie. Oglądać można od g. 3—4, ul. Kanonicza l. 16, II p. 5007

Dziewczynkę 12-letnią

z dobrego domu, oddam za swoją do dworu lub domu większego, z powodu utraty opieki rodzicielskiej i braku funduszu na kształcenie. Łaskawe zgłoszenia pod „Brat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5005 1 3

Doświadczona

starsza nauczycielka szkół lud. i wydz., zajmie się dziećmi przez lato, nawet w zastępstwie matki. Zgłoszenia pod „Troskliwość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5003 1 2

Pod Rabką

do wynajęcia dom na lato lub na stałe. Wiadomość: H. Langowa, Kraków, ul. Garbarska l. 5, II p., od godz. 8—4. 5009 1 3

Wózek

używany i **powóz** półkryty do sprzedania. Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 78. 5010 1 2

Sprzedam

kilka par bucików i pantofelków, wojskową bluzę granatową i spodnie czarne. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 11, parter, od g. 1—3. 5013 1 2

Kupię zaraz bilard

używany, w dobrym stanie, 1 samowar porządny, 1 szafę grającą, 1 lampę wiszącą i 8 lamp ściennych. Zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie pod „Bilard". 5016 1 2

Wózek

nowy, jasionowy, na resorach, do sprzedania. Karol Strycharz, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 31. 5025 1 2

Flaszki z wody mineralnej

kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA", Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 2519 7 7

Do sprzedania

w Krakowie **realność** w śródmieściu, na Piasku i w Czarnej Wsi. Zgłoszenia pod „Trzy realności" 4831 2 4

Kursa prawnicze

„Jus" Kraków Garbarska 6 „Jus"

wypróbowany system przygotowania

pisemnego

do wszystkich egzaminów prawniczych. 4149 7 10

Osoba

w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, szyć i prasować, która była poza tem przez dłuższy czas zajęta jako pielęgniarka przy chorym, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Skomorowska, Zakopane, „Kujawianka". 4526 1 3

Inspektorom

asekuracyjnym i innym zastępcom nadarza się znakomita sposobność do ubocznego zarobku przez wyszukanie odbiorców na bardzo ważny, niezbędny sprzęt. Liczy się głównie na powiaty: Chrzanów, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Myślenice, Wadowice, Żywiec, Grybów. Zgłoszenia pod „Sposobność" do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 5018

Do wynajęcia

w śródmieściu, całe pierwsze piętro, składające się z 7 do 8 ubikacyj dużych i jasnych, nadających się na biura, kawiarnię i t. p. Wiadomość: ul. Ogrodowa 3, II p., na lewo, od godz. 9—10 rano i od 2—3 po połud. 5028 1 3

Od 1 września b. r. wakować będzie stała posada

nauczyciela (lki)

języka polskiego z literaturą w gimnazyum żeńskiem. Warunki: za 20 godzin tygodniowo 3000 marek rocznie. Oferty: Będzin, Królestwo Polskie, przełożona Krzymowska. 5034 1 2

Zdolny rysownik

względnie pomocnik techniczny, słuchacz politechniki (dział architektury), po dłuższej praktyce, poszukuje odpowiedniej posady. Najchętniej w zdrowej, górskiej okolicy. Główny warunek: pewna reklamacya. Zgłoszenia pod „Dłuższa praktyka" do J. Hopcasa i Salomonowej. Kraków, ul. Szczepańska 9. 5027 1 3

Hotel Europejski

w Krakowie

poszukuje **portyerów: dziennego, nocnego,** oraz **praczki z pomocnicą.** 4838 2 3

3, 4, lub 5 pokoi

z kuchnią poszukuje lekarz w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia. Wiadomość przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod „Lekarz". 4702 6 6

Sandały

z cholewką, drewnianą podeszwą, także z podbiciem gumowem, poleca H. Heim, Kraków, ul. 5 Listopada l. 33. 4567 3 4

Do Magistratu w Oświęcimiu

w dziale ... poszukuje się rutynowanej siły pisarskiej męskiej lub żeńskiej. — Wynagrodzenie za umową. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat w Oświęcimiu. 4591 5 5

Sklepowa

z działu księgarskiego oraz papierowego do samodzielnego prowadzenia, za kaucyą, potrzebna zaraz. Księgarnia J. Nowaka, Orłowa, (Śląsk austryacki). 4602 3 3

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 8 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

4573 **fabryka cukierków i herbatonu** 3 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Wydawnictwo kart widokowych i artystycznych

J. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca prześliczne nowości wszelkich salonów i galeryi, rzeźb, artystek i artystów kinowych (około 400 wzorów), kwiatów i owoców (C. Klein), alpejskich i pastelowych, krajobrazów, seryi dziecięcych, zwierząt, tudzież polowania, wreszcie kart ukraińskich, z powinszowaniem imienin i t. d. — Są też na składzie ramki gabinetowe, pocztowe i wizytowe w wielkim wyborze. Wysyłka za zaliczką lub za zapłatą z góry. 4727 5 10

Prawie nowy

25 HP silnik (motor) do gazu ziemnego i benzyny,

ruch urządzony, **do sprzedania.** Zgłoszenia: Ch. Engelhardt, Libusza, p. Zagórzany. 5126

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabolorm", „Brunatna maść" Dra Flescha. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 51 6

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stiasnia; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Poszukuje posady

jako magazynier. Zgłoszenia pod Magazynier poste restante Tarnów. 4777 4 4

W biurze

podejmie się odrobienia zaległości w godzinach popołudniowych, chcąca pracować, rutynowana buchalterka o skromnych wymaganiach. Zgłoszenia pod „Marya 22" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4785 3 3

Osoba młoda

średnio inteligentna, poszukuje posady do zarządu domem. Zgłoszenia pod C. C. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4768 4 5

Chemik

z długoletnią praktyką fabryczną w przemyśle cukrowniczym i zafrowym, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady przy ruchu. Zgłoszenia pod „Chemik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4818 3 3

OBRAZY

pierwszorzędnych malarzy i biurko antyczne, do sprzedania. Ul. Wolska l. 38, II p. Oglądać można od godz. 4 po poł. 4733 2 4

Krynica.

Pensyonat „Siedlisko" otwarty od 15 maja. Zgłoszenia: W. Prosińska, Kraków, ul. Straszewskiego l. 2, parter. 4871 3 3

Handel delikatesów

z restauracyą, L. Otto w Mielcu poszukuje 2 praktykantów natychmiast — młodszego i starszego. 4865 4 6

Kupię zaraz

piłę (gater)

do rznięcia drzewa. Zgłosz. listowne: Jan Kukla, Zabłędza, p. Tuchów. 4818 2 14

Panienkę

estetycznych zalet i handlowych aspiracyi, przyjmie na stałe salon obrazów. Adres: Kwapniewski, Lwów, ul. Lelewela 8. 4849 2 5

Pończochy, skarpetki

do podrabiania i cerowania. Trzy pary starych podrabia na dwie pary do półbucików, Rynek l. 13. 4882 2 2

2 pokoje

przedpokój i kuchnia, przy ul. Kremerowskiej l. 6 (suterény) do wynajęcia zaraz. Wiadomość tamże. 4855 3 2

Kupię dom

I-piętrowy lub parterowy o 9—10 ubikacyach w ... Krakowie. W gotowce mogę złożyć 50.000 K. Zgłoszenia pod Dom przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4856 3 6

Kupię

lub wydzierżawię zakład fotograficzny z całem urządzeniem zaraz lub później. Wiktor Drejak, Biała, ul. Lipnicka 19. 4867 3 3

Przystąpię

jako **spólnik**, z odpowiednim kapitałem, do każdego uczciwego interesu. Zgłoszenia: K. Ludwikowski, Kraków, ul. Św. Wiśniska 2, parter. 4857 3 3

Kto odstąpi telefon?

Zgłoszenia pod „Telefon" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4879 3 3

Kupię

szafę dużą, możliwie 3-drzwiową i z lustrem. Zgłoszenia pod „Szafa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4880 3 3

Małżeństwa.

Inteligentny, ...letni mężczyzna, akademik-handlowiec, kierownik firmy, osobistość ..., sympatyczna, poszukuje w celu matrymonialnym panienki lub młodej wdowy, gosp. ..., dobrze wychowanej, najchętniej ze sfer kupieckich. Nieanonimowe zgłoszenia możliwie wraz z fotografią pod Adam Czech poste restante Stare Sioło, koło Lwowa. 5011 1 2

60.000 K
20.000 K
10.000 K

i wygrane na

5.000, 2.000, 1.000 K

można mieć przez kupno

losu X. c. k. austr. loteryi klasowej

Ciągnienie d. 11 i 13 czerwca 1918

Cena

1/1 losu, ½ losu, ¼ losu, ⅛ losu
40 K 20 K 10 K 5 K

Wygrywa co drugi los!

Zamówienia przesyłać do biura c. k. loteryi klasowej

M. Knellera

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23. 4661 5 20

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.